

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempli
30 gr.
we Lwowie i na prowincji.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stron

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8790.

Lwów, poniedziałek 4 marca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI

Uchwała sejm. komisji budżetowej w sprawie pociągnięcia min. Czecho- wicza przed Trybunał Stanu.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji. - Nowe morder-
stwa osławionego Albańczyka. - Ohydna zbrodnia w Szczepa-
nowie pod Podhajcami. - Nowy bunt w Hiszpanji.

POMYSŁNY BILANS BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2. marca. (st) Ag. „Press”
dowiaduje się, że bilans Banku Gosp.
Kraj. za rok ub. ukaże się niebawem. Jak
słychać bilans ten wykazuje znacznie
wyższe zyski niż w roku poprzednim.
Zwyski przewyższają dwukrotnie zyski
z roku poprzedniego, które przekraczały
samą 4 milj. zł. Jak wiadomo zyski Ban-
ku Gosp. Kraj. stanowią własność skarbu
państwa.

ODDZIAŁY APROWIZACYJNE PRZY WOJEWÓDZTWACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2. marca (st) Min. Skład-
kowski zarządził utworzenie w każdym
urzędzie wojewódzkim oraz komisarjacie
rządu m. Warszawy osobnej jednostki
organizacyjnej pod nazwą oddziału apro-
wizacyjnego.

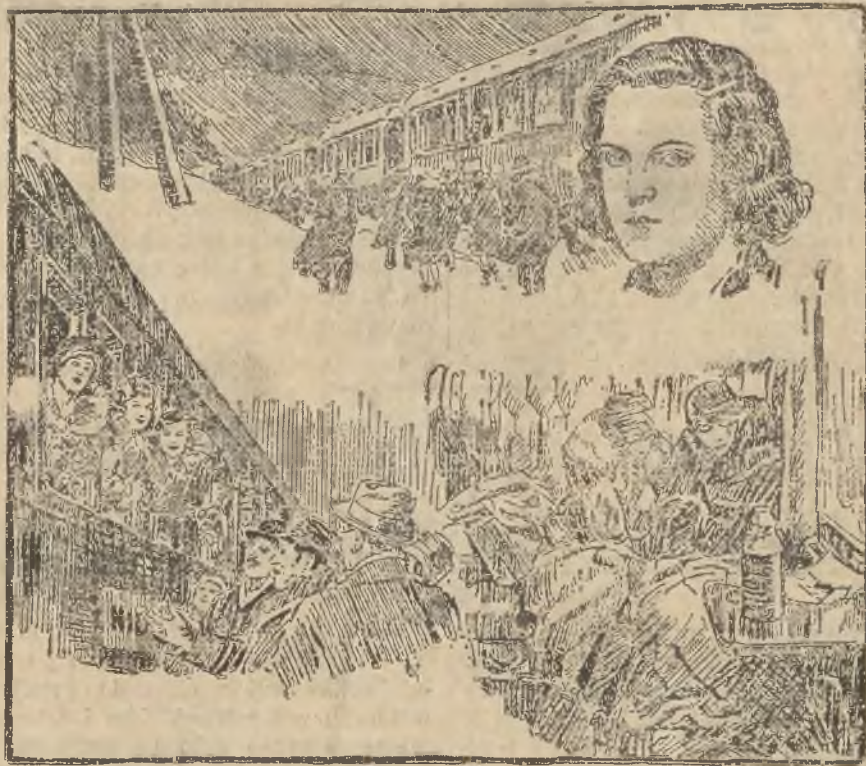
ZMIANA USTAWY O PAŃSTW. SŁU- BIE CYWILNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2. marca. (st) Rada min.
w najbliższym czasie ukończy rozpatry-
wanie projektu w sprawie zmiany usta-
wy o państwowej służbie cywilnej.

Operator

Dr. Zygmunt CHRAPEK

ord. w chorobach chirurgicznych od 2-4
w Lecznicy chir. ort. dr. J. Aleksiewicza
UL. FRIEDRICHÓW 2.
Roentgen, Aparaty lecznicze, Sala opera-
cyjna i pokoje dla chorych. 2028-2



PRZYGODA „MISS AUSTRII”.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Niespodziana rewolta wojsk w Pekinie.

Pekin, 2. marca. (Tel. G. P.) Wczo-
raj zbuntował się niespodziewanie
pułk wojsk północnych, szerząc pa-
nikę w zachodniej części miasta. O-
koło 20 artylerzystów napadło na
straz wojskową oddziałów z pro-

winej Szan Si, rozbroiło ją i rozpo-
częło strzelaninę. Zbuntowany pułk
rozlokował się w świątyni i uforty-
fikowawszy się tam, rozpoczął gwał-
towną strzelaninę wzdłuż ulic. Woj-
ska lokalne izolowały świątynię i

rozbroiły buntowników. Obecnie pa-
nuje w mieście spokój.

ZAKUPNO LODOLAMACZA DLA GDYNI

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2. marca. (st) W min.
przem. i handlu rozważana jest sprawa
kupna silnego lodolamacza-holownika o
sile 2 tys. koni mechanicznych przezna-
czonego dla portu gdyńskiego.

AMMON

JEDYNA
BATERIA Anodowa

tę w dowód dob oci wysyłamy
wprost z abryki o o o m zaufani
godnym

NA PRÓBĘ

ceny 'oco 60 90 00 120

Lwów zł 9.50 13 — 14.50 17 —

TECZA K aków,

55 TECZA Czarnowiejska 7

DO N BYCIA:

LWÓW Skład b terji

M. KANNER

Legionów 27 tel. 69-13.

zimierzowska 12. tel. 50-78.

Z MYŚLI — „TECZA”, ul. Franc-

skańska 12

RZESZÓW — „TECHNOAUTO”

Rynek Nowego Miast 3

TARNÓW — „TECZA”, Wałowa 19

Potrzeby wojska.

NA MARGINESIE MOWY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — ZŁE METODY SEJMOWE. — WALKA ZE SZPIEGOSTWEM. — REPLIKA SEN. STRUGA.

Lwów, 3 marca.

Są w ostatniej mowie Marsz. Piłsudskiego ustępy, których omawianie uważamy za przedwczesne. Tu należą owe rewelacyjne zarzuty, dotyczące zużycia dawniejszych budżetów wojskowych na libacje i korupcję. Nie dziwi się Sejmowi, że tą kwestją zainteresował się w szczególnie gorący sposób, sądzący, że zostanie ona **wszechstronnie wyświetlona i wyjaśniona**.

Natomiast na marginesie tej mowy, wypowiedzianej z siłą i ukochaniem sprawy, nasuwa się kilka innych komentarzy. W pierwszym rzędzie godzi się podnieść zawartą w niej krytykę prac sejmowych w zakresie wojskowym. Jest ta krytyka **bezwzględnie słuszna**, choćby nie trafiała do przekonania winowajcom. Mielśmy już parokrotnie możność stwierdzenia, że stosunek Sejmu do zagadnień obrony państwa **nie jest dziś poważny, ani dość rzeczowy**. Znalazło to najjaskrawszy wyraz w szeregu skreśleń budżetowych, pozabawionych jakiegokolwiek uzasadnienia. I jeśli przeciw takiej metodzie zastrzega się Marszałek kategorycznie, ma za sobą **opinię całego społeczeństwa**. Z uposażenia i zabezpieczenia armii nie wolno pod żadnym warunkiem czynić przedmiotu „taktuicznych posunięć” i targów, tem bardziej wówczas, gdy budżet wojskowy zredukowany został do granic ostatecznych.

Może najostrzej występują anomalie prac sejmowych przy skreśleniu **części funduszu dyspozycyjnego**. Je to sprawa drażliwa, a jednak Marszałek postawił ją jasno i dobrze uczynił. Póć chować pod korzec fakt, że fundusz ten w pierwszym rzędzie służy na **zwalczanie szpiegostwa i że szpiegostwo jest tak groźnym niebezpieczeństwem i że Polska jest „rajem dla szpiegów”?**

Definicja tego zagadnienia, sformułowana zresztą została przez Marszałka szerzej, niż to czyni kodeks karny. Odezwały się w tym ustępie **echa dawnych wystąpień przeciw „obcym agentom”**, które świadomie lub nieświadomie są organami obcego wywiadu. Należą tu nie tylko jacejki komunistyczne, tajne organizacje ukraińskie i niemieckie „Volksbundy”, ale również **pewne orientacje wśród społeczeństwa polskiego**, wysługujące się w imię prywaty, zawiści lub prostego serwilizmu obcym, niekiedy „zaprzysiężonym” potęgom. Walka z tem zjawiskiem jest **pierwszym nakazem zdrowego instynktu narodowego** i jeśli niektóre stronnictwa sejmowe utrudniają ją przez odmawianie środków, należy to położyć na karb owej „**degeneracji politycznej**”, która jest tragicznym spadkiem po erze trójbaborowej.

Aby wyczerpać najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny wojskowo-poli-

tycznej, wypada jeszcze zwrócić uwagę na replikę sen. Struga. Pouczająca jest ona z uwagi chociażby na **wybitną pozycję tego działacza w ruchu masowym**. Bezsprzecznie jest ten ruch jedną z „agentur” i tu również skierowane było uderzenie Marszałka, dążącego do **oczyszczenia duszy polskiej z wszelkich „pleśni” i „jadów”**. Stąd nie dziwny się tonowi repliki, choć w jednym przyznajemy jej słusność. **Słuszne są obawy, że projektowane przez z-**

Bezp. Blok obdarowanie wojska prawami politycznymi byłoby **wstępem do rozbicia wewnętrznego armii i „koniem Trojańskim”**.

Nam nie wolno iść w ślady Hiszpanji, której bezpieczeństwo, przez samą naturę uprzywilejowane, nie ucierpi zbyt, skoro... rozwiązany zostanie korpus artylerji za nielojalność wobec rządu. Nam nie wolno dopuszczać do szeregów agitacji partyjnej!

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (st) Jak się nasz korespondent dowiadywa z kół wojskowych, w najbliższym czasie spodziewać się należy **licznych zmian na wyższych stanowiskach wojskowych**. Dziennik per-

sonalny M. S. wojsk., którego ukazania spodziewają się w kółach wojskowych niebawem, **zawiera ma przesunięcia personalne w dowództwach poszczególnych jednostek armji**.

Napad komunistów na redakcję „Rul”

ORGANU EMIGRACJI ROSYJSKIEJ W BERLINIE.

Berlin, 2. marca. (Tel. G. P.) Grupa komunistów urządziła dziś napad na redakcję, wychodzącego w Berlinie organu emigracji rosyjskiej „Rul”. Napastnicy, przy pomocy fałszywego biletu wizytowego dostali się do pokoju redakcji, gdzie obrzucili stekiem obelżywych słów

sekretarkę, a gdy zjawił się redaktor naczelny, zaatakowali go gumowymi pałkami, następnie pozzrzucałi maszyny do pisania ze stołów, obryzali ściany atramentem, zniszczyli akta i papiery. Przed nadejściem policji udało się najastnikom ucieknąć bez śladu.

Nowe czyny mordercze Albńczyka który w Pradze zastrzelił mordercę posta

ALBAŃSKIEGO W SALI SĄDOWEJ.

Białogród, 2. marca. (Tel. G. P.) Albńczyk Wuciterna, który swego czasu zastrzelił w Pradze Alekzjadesa Baby, mordercę posta albańskiego, popełnił nowe okropne morderstwo, które wywołało w Białogrodzie wielkie wrażenie. Wuciterna, wypuszczony na wolną stopę na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych znajdując się w podróży do Albanji,

w pociągu dobył nagle rewolweru i strzelił do wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, którego położył na miejscu trupem. Kiedy zjawił się żandarm, oddał do kilku strzałów, kładąc trupem jednego żandarma i jedną osobę cywilną. Morderca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Warszawski dignitarz radca Nowicki ma za sobą już jedną dyscyplinarkę

KONFERENCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO Z PREZESEM N. I. KONTROLI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (st) Śledztwo w sprawie aresztowanego radcy N. I. K. P. Kazimierza Nowickiego posuwa się szybko naprzód. Jak się okazuje, p. Nowicki jeszcze przed kilku miesiącami miał sprawę dyscyplinarną w N. I. K. P. Z racji swoich czynności kontrolerskich w Korpusie Ochrony Pogranicza. Sąd dyscyplinarny składał się wówczas z 4 osób urzędników N. I. K. P. Decyzją tego sądu dyscyplinarnego radca Nowicki skazany był na **zmniejszenie emerytury o 50 proc.** i zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

W związku z aresztowaniem Nowickiego, przybył onegdaj do gabinetu N. I. K. P. min. Składkowski, który

odbył konferencję z prezesem N. I. K. P. Wróblewskim. Bezpośrednio po tej konferencji policja dokonała rewizji w biurku radcy Nowickiego i zabrała szereg ważnych dokumentów, które przekazano władzom prokuratorskim. Afera ta jest żywo komentowana w sferach towarzyskich, do których aresztowany należał i cieszył się sympatją. Nowicki uchodził za człowieka **zamożnego**, gdyż posiadał cenne brylanty, bogate futra, a nawet dzieła sztuki. Jest on b. urzędnikiem rosyjskim i jak dochodzenia wykazały, siedział w więzieniu w Rosji. Twierdzi, że był wówczas przestępcą politycznym. Nowicki stale mieszkał w Sulejówku pod Warszawą.

Przy rozpoczynając się zwapnieniu naczyń krwionośnych, użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia, obniżenia wysokiego ciśnienia krwi, i wzmożonej odporności organizmu. Mistrze wiedzy lekarskiej chwałę oddawna uznają wodę Franciszka Józefa, gdyż usuwa pewnie i łagodnie zastój krwi w przewodzie pokarmowym przy niedostatecznym trawieniu. 1166

REKONWALESCENCJA GEN. GÓRECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (st) Ag. „Press” dowiadywa się, że **prezes Banku Gosp. Kraj. gen. dr. Górecki po przyjeździe z Poznania nie opuszcza dotąd swego mieszkania na Żoliborzu**. Co kilka dni odwiedza gen. Góreckiego prof. Mierzejewski z Poznania, który stwierdził znaczną poprawę stanu zdrowia rekonwalescenta i zdecydował, że za kilka dni generał będzie mógł powrócić stopniowo do normalnego trybu życia.

Gen. Górecki interesuje się bardzo żywo pracami Banku Gosp. Kraj., zwłaszcza najważniejsze sprawy osobiście i przewodniczy posiedzeniom Rady, które odbywają się w jego mieszkaniu.

WYDZIAŁ WOJSKOWY W MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (st) Między sztabem głównym a ministerstwem komunikacji odbywa się już w ostatniej fazie wymiana zdań w sprawie utworzenia **wydziału wojskowego w min. komunikacji**. Wydział ten będzie organem pracy min. komunikacji dla przygotowania kolei do potrzeb wojska na wypadek działań wojennych. Najpoważniejszym kandydatem na kierownika tego wydziału jest ppulk. dypl. Aleksander Bobkowski.

POSIEDZENIE RADY ADMIN. „POL-MINU”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (st) Wczoraj w min. przem. i handlu odbyło się posiedzenie rady adm. „Polminu”. Ponieważ dotychczasowy dyrektor naczelny „Polminu” inż. Boerner stanowisko to opuścił, następcą jego zamianowany został inż. Wackowicz, dotychczasowy dyrektor gazowni miejskiej w Tarnowie. W związku z tą zmianą nastąpiła również zmiana na stanowisku **prezesa Rady naczelnej „Polminu”**. Stanowisko to, które piastował inż. Kożuchowski, dyrektor depart. w min. przem. i handlu obejmie pułk. Boerner.

PLAGA POŻARÓW W ŁODZI.

Łódź, 2. marca. (Tel. G. P.) W ciągu nocy ostatniej wybuchł tu groźny pożar w fabryce braci Klepsz. Na miejsce pożaru przybyło natychmiast 5 oddziałów straży pożarnej. Parter wraz z magazynem i urządzeniami spłonął. — W ciągu wczorajszego wieczora i dzisiejszej nocy zanotowano w Łodzi 5 poważnych pożarów.

PIERWSZY SĘDZIA KOBIECY W POLSCE

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Asesorką przy sądzie dla nieletnich mianowana została p. Wanda Grabowska aplikantka. Jest to pierwsza nominacja kobiety na sędziego.

NIEZWYKŁA ZWYŻKA AKCJI W N. JORKU.

N. Jork, 2. marca. (Tel. G. P.) Na wczorajszej giełdzie zapanowała taka **zwyzka wszyskich papierów**, iż większość z nich w krótkim czasie podskoczyła o 20 funtów. Miliony akcyj przecho-

KAPITAŁ ZAGR. PCHA SIĘ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (st) Do magistratu m. Warszawy wpłynęła nowa oferta konsorcjum kapitalistów zagr., ubiegających się o koncesję budowy i eksploatacji kolei podziemnej. Konsorcjum domaga się od magistratu, by wraz z koleją podziemną udzielono mu koncesji na budowę sieci podmiejskiej i własnej elektrowni.

Komisja budżetowa zażądała od m'n. Czechowicza rachunków z przekroczenia budżetu.

PRZYJĘTO WNIOSEK REFERENTA P. LIEBERMANNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. marca. (ab). Dziś zebrała się sejmowa komisja budżetowa pod przew. posła Byrka celem załatwienia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności m'n. skarbu Czechowicza.

Posiedzenie zajął poseł Byrka, zaznaczając, że komisja ma powierzone przez Izbę specjalne uprawnienia. Zostały one określone przez Marszałka Sejmu, a ponieważ przedmiot poruczony jej ma olbrzymią wagę ze względu na osobę Ministra skarbu, przeto wymagany jest szczególny pośpiech. P. Liebermann prosi o powzięcie uchwały z uwagi na odrębny charakter komisji budż., że przyjmuje ona do wiadomości i zatwierdza przydyktum komisji budżetowej jako przydyktum komisji nadzwyczajnej.

Na tle tego wniosku wywiązała się dyskusja, w toku której przew. Byrka oświadczył, że wnioskowi tego nie może poddać pod głosowanie. Ze względów regulaminowych oraz z uwagi na uchwałę Sejmu, mocą której komisja budżetowa jako taka ma przeprowadzić dochodzenia. Po wystosowaniu przez p. Liebermanna apelu do Marszałka Sejmu, by jako jedyny powołany do wiadomości wykładni regulaminu i uchwał Sejmu rozstrzygnął spór o przewodnictwo, obecny na posiedzeniu Marszałek Daszyński w dłuższym wywodzie poparł stanowisko p. Liebermanna, poczem przewodniczący podał wniosek pod głosowanie.

Wniosek został uchwalony.

Oświadczenie referenta.

Następnie komisja wybrała referentem sprawy posła Liebermanna. Po półgodzinnej przerwie poseł Liebermann wygłosił referat, w którym przedstawił tło faktyczne i prawne wniosku o postawienie w stan oskarżenia m'n. Czechowicza.

Oświadczył on, że wyeliminować musi wszelkie momenty polityczne, albowiem sprawa przekazana przez Sejm komisji jest na podstawie ustawy o trybunale stanu kwestią prawa. Dalej odczytał referat ze sprawozdania NIKP. za r. 1927 ustęgu w którym poczyniono zarzut, że Min. skarbu udzieliło z funduszy obrotowych szeregu pożyczek, niezgodnie z ustawą skarbową, oraz, że niektóre z tych pożyczek pomimo upływu czasu nie zostały zwrócone. P. Liebermann konkluduje, że w obecnej fazie sprawy komisja nie może rozstrzygnąć pytania, czy zachodzi podstawa do oskarżenia, czy też wniosek lewicy należy odrzucić. Musi być poprzednio wyjaśniony cały szereg spraw

jak: czy należy przesłać wniosek ministrowi skarbu do oświadczenia się tak, jak ustawa uczynić to nakazuje, dalej winna komisja zaznaczyć się z uchwałami Rady Min. na podstawie których zostały poczynione wydatki budżet przekraczające. Wreszcie winna NIKP. wyjaśnić sprawę pożyczek, o których była mowa wyżej. Referent postawił wniosek, który brzmi:

1. Przesyła się p. Ministrowi skarbu wniosek z dnia 12. lutego o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu celem udzielenia w myśl art. 6 ustępu 2 ustawy o Trybunale Stanu wyjaśnień bądź pisemnych najpóźniej do dnia 8. marca, bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, które odbędzie się w dniu 8. marca o godz. 11.

2. Zarazem prosi się p. Ministra skarbu, aby wraz ze swymi wyjaśnieniami przedłożył komisji poszczególne

uchwały Rady Min., na podstawie których poczynione zostały wydatki, przekraczające budżet ustalony ustawą skarbową z dnia 22. maja 1927 r.

3. Również prosi się p. Ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych z sum obrotowych Min. skarbu wedle opinii NIKP. zawartej w sprawozdaniu za 1927 rok niezgodnie z art. 9 powyższej ustawy skarbowej.

Dyskusja.

Posel Krzyżanowski (BB) oświadcza, że sprzeciwić się musi wnioskowi referenta w drugich dwóch ustępach, Żądanie uchwał Rady Min. oraz NIKP jest niepotrzebne. Rząd przyznał, że nastąpiło przekroczenie. Ponadto stwierdza, że przytoczone przez referenta zarzuty NIKP. nie mogą być przyjęte za podstawę prac komisji, albowiem byłoby to

rozszerzeniem oskarżenia, do czego komisja związana uchwałami Sejmu nie ma prawa.

Posel Polakiewicz (BB) przyłącza się do tego stanowiska. Również uważa on, że sprawa dojrzała ostatecznie do powzięcia uchwały. Zwracanie się do NIKP i rządu o materiały tylko przewlecze sprawę.

P. Downarowicz z frakcji rewolucyjnej mówi, że należy przejść nad wnioskiem do porządku dziennego, gdyż Sejm uchwałą swoją przyjął do wiadomości oświadczenie rządu, że projekt ustawy o zatwierdzenie kredytów będzie przedłożony.

„Święto rolników” na Zamku w Warszawie.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) 10. bm. odbędzie się tu na Zamku uroczystość, na którą zaproszeni zostaną w odwiedziny do Prezydenta Państwa włościanie z całej Polski odznaczeni za szczególne staranie i postępowo prowadzoną pracę rolniczą. Każdy z zaproszonych rolników otrzymał również zaproszenie dla

jednej z kobiet w swojej rodzinie: żony, siostry, matki itd. W ten sposób spodziewane jest przybycie do Warszawy około 700 osób ze wszystkich dzielnic Państwa. W programie tego „święta rolników” obiad i raut na Zamku, złożenie wieńca na mogile Nieznanego Żołnierza zwiedzanie miasta

Dwaj b premierzy hiszpańscy

ŻĄDAJĄ ZNIESIENIA DYKTATURY PRIMO DE RIVERY.

Paryż, 2. marca. (Tel. G. P.) Według doniesień „Excelsiora”, dwaj b. premierzy hiszpańscy, hr. Romanones oraz Sanchez de Tosca, zjawili się na audjencji u króla, ostrzegając go przed katastrofą, którą może spowodować dalsze trwanie dyktatury Primo de

Rivery. Żądali oni zniesienia tej dyktatury, przyczem podkreślili, iż nie zamierzają powracać do rządu. Król zaznaczył, iż Primo de Rivera rozwiązując korpus oficerów artylerii działał za jego zgodą i z jego polecenia.

Nowy bunt w armji hiszpańskiej

TYM RAZEM REBELJA JEST BARDZO GROŻNA, OBJĘŁA ONA PIECHOTĘ.

Londyn, 2. marca. (Tel. G. P.) „Morning Post” donosi na podstawie wiadomości z wiarygodnego źródła, iż Hiszpanja stoi w przededniu nowego buntu w armji. Głównym ogniskiem ma być Barcelona. Wątpliwem jest, czy rząd hiszpański zdoła opanować sytuację, aresztując przywódców. Panuje przekonanie, że przywódców będą oddziały wojskowe. Powstanie zapowiada się

groźnie, gdyż bunt obejmie oddziały piechoty, przyczem czynny udział w wystąpieniach przeciwko Primo de Riverze biorą nie tylko oficerowie ale również i żołnierze.

Londyn, 2. marca. (Tel. G. P.) Ostatnie informacje potwierdzają w całej rozciągłości pogłoski o buncie w armji hiszpańskiej. Obecne sprzyśnięcie obejmuje daleko większą kofa wojskowe, a nawet i cywilne.

Drakońskie zaostrożenie prohibicji.

Waszyngton, 2. marca. (Tel. G. P.) Prezydent Coolidge podpisał projekt ustawy przewidującej jak najsurowsze kary

za wszelkie przekroczenia ustawy prohibicyjnej, ustalającej przytem maksimum kary na 5 lat lub 10000 dolarów grzywny,

P. Kościakowski (BB) nie uważa sprawy za rzecz prawną, lecz wybitnie polityczną. Lewica chce obalić rząd, ale niema do tego siły i odwagi, więc uprawia walkę podjazdową. Zapomina się, że chodzi tu nie tylko o ministra, lecz o zasłużonego obywatela, Czechowicza, któremu się krzywdę wyrządza. Dlatego wyraża zdanie, że należy przejść do porządku dziennego nad wnioskiem w myśl inicjatywy posła Downarowicza.

Posel Lieberman stwierdził wyniki dyskusji, zmodyfikował swój wniosek, poczem komisja

przystąpiła do głosowania.

Wszystkie wnioski referenta uchwalono większością głosów. Pierwszy punkt jednomyślnie, dwa drugie większością głosów.

Następne posiedzenie ustalono na 8. marca. Pismo do Ministra skarbu z podpisem marszałka Sejmu wysłane zostało wczoraj wieczorem.

P. PREMIER BARTEL W KRAKOWIE.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Dnia 2. bm. wieczorem prezes Rady ministrów prof. Bartel wyjechał do Krakowa w sprawach prywatnych. Powrót premiera nastąpi we wtorek rano.

KOMITET EKON. RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Dnia 2. bm. odbyło się pod przewodnictwem Premiera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym załatwiono szereg bieżących spraw gospodarczych

P. RAUSCHER W BERLINIE.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher wyjechał wczoraj na kilka dni do Berlina. Zastępować go będzie radca legacyjny von Rintelen

PROTEST KRAKOWA PRZECIW PODWYŻCE KOMORNEGO.

Kraków, 2. marca. (Tel. G. P.) Rada miejska uchwaliła jednomyślnie protest przeciwko podwyżce komornego w celu utworzenia funduszy na rozbudowę miast. Wniosek ten podpisały wszystkie stronnictwa, żądając przedłożenia tego protestu Izbie Ustawodawczej w Warszawie, oraz rządowi centralnemu

RZECZ OCZYWISTA.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) „Kury. Warsz.” podaje, iż na skutek akcji kard. ks. Kakowskiego ministerstwo skarbu wyjaśniło, że 20 proc. dodatek od podatku osobistego nałożony na bezżennych, nie obowiązuje duchowieństwa katolickiego.

KANDYDACI NA DZIERŻAWĘ TEATRU W KRAKOWIE.

Kraków, 2. marca. (Tel. G. P.) Wobec uchwały komisji teatralnej, postanawiającej wydzierżawić teatr im. Stowackiego, zabiegają o dzierżawę artyści dramatyczni Jerzy Leszczyński z Warszawy i oddzielnie poseł Marjan Dąbrowski

WIELKA EKSPLOZJA W STANACH ZJ.

N. Jork, 2. marca. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Atlanty (Georgia), iż koło Stone Mountain nastąpiła eksplozja zbiornika ze zgęszczonym powietrzem. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, 15 jest bardzo ciężko rannych.

KOSZT WYBORÓW W STANACH ZJ.

N. Jork, 2. marca. (Tel. G. P.) Według obliczeń amerykańskie wybory w listopadzie roku ub kosztowały partje polityczne około 18 milj. dol. Z tego partja republikańska wydała 11 milj.

Wielki huragan we Francji i Włoszech.

NIEZWYKŁE WYBRYKI TEGOROCZNEJ AURY.

Montpellier, 2. marca. (Tel. G. P.) W całej okolicy szalał gwałtowny huragan, unosząc dachy, wyrwijając drzewa z korzeniami i niszcząc środki komunikacji kolejowej i telegraficznej.

Mafsyja, 2. marca. (Tel. G. P.) Gwałtowny huragan wyrządził znaczne szkody w całej okolicy. W Arles wichura zniszczyła kopułę teatru, zwała liczne rusztowania, zerwała wiele dachów i poczyniła rozmaite spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Wskutek huraganu pociągi przyjechały ze znacznym opóźnieniem.

Rzym, 2. marca. (Tel. G. P.) Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody na liniach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscach komunikację telegraficzną i telefoniczną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony, gdyż na jezdni zwały się wielkie drzewa połamane przez burzę.

SNIEG W ZAKOPANEM.

Zakopane, 2. marca. (Tel. G. P.) Padający przed dwoma dniami deszcz zamienił się wczoraj w śnieg, który padał do dziś rana i pokrył Zakopane i góry warstwą przeszło 25 cm. Temperatura spadła do 16 st. poniżej zera. Wypogodziło się całkowicie.

DAR KOPALNI W JAWORZNIE DLA LWOWA.

Kraków, 2. marca. (Tel. G. P.) Zarząd kopalni węgla w Jaworznie poza kontyngentem 750 ton węgla, które rozdano w równych ilościach gminie miasta Krakowa, oraz gminie m. Lwowa dla ubogiej ludności, wysygnął także dla obu tych miast doraźną pomoc w gotówce po 10 tysięcy złotych.

PRZYWRÓCENIE NORMALNEGO TABORU POCIĄGÓW.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Minister komunikacji zlecił dyrekcjom przywrócenie normalnego taboru pociągów osobowych. Ze względu na trudności natury technicznej zredukowany będzie jeszcze przez kilka tygodni skład pociągów w dyrekcjach stanisławowskiej i wileńskiej.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 2. marca. (Tel. G. P.) W całych Węgrzech panuje od wczoraj gwałtowna zamieć śnieżna. Według wiadomości nadeszłych z prowincji 8 samochodów zostało zasypanych śniegiem i do tej pory nieznanym los ich pasażerów. Kolejki knusują z wielkimi opóźnieniami. Express Budapeszt-Wiedeń ugrzązł w zaspach.

SYNDYKAT DRZEWNY WE LWOWIE.

Lwów, 3. marca. Dnia 2. bm. odbyło się w Izbie przem. handl. we Lwowie nadzw. walne zgromadzenie Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie dla wyboru 2 radców handlowych. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. dyr. Csałę przewodnictwo objął komisarz wyborczy naczelnik wydziału w Województwie p. Kasztelanowicz powołując do skrutynjum pp. dr. Panetha, dyr. Thoma i dr. Rappaporta. Wybrani zostali radcami pp. Arnold Kolischer i Szymon Ułam, wiceprezisi Syndykatu Interesentów Drzewnych.

GRYPA PŁAGĄ LONDYNU.

Londyn, 2. marca. (Tel. G. P.) Tegoroczna epidemia grypy w Londynie przybiera zastraszające rozmiary. W ostatnim tygodniu 473 osoby zmarło na gripę. Od początku roku bież. ogólna liczba

osób, które zmarły na gripę wynosi 1.500 osób. W tym samym czasie na zapalenie płuc zmarło również około 1.500 osób, oraz z powodu różnych przebiegów przeszło 1.900 osób.

Stan mrozu w dniu 2 bm.

NAJWYŻSZA TEMPERATURA NAD MORZEM, NAJNIŻSZA WE LWOWIE I W TARNOPOLU.

MRÓZ WE LWOWIE.

Lwów, 3. marca. Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na Politechnice lwowskiej informuje, że dziś rano notowano —17 C, o godz. 13-tej —13 C. Barometr zaczyna spadać.

Stacja meteorolog. w Dublanach notowała 2 bm. wieczorem na torfowisku 33.8 st., na polu 31.2 st. C.

Warszawa, 2. marca. (st) Dziś o godz. 8 rano w Warszawie było —18 stopni, w Gdyni 3, w Poznaniu 10, Toruniu 9, w Wilnie 15, w Kielcach 17, w Moszczem Oku 19, w Krakowie 20, w Pińsku, Lublinie, Zakopanem 22, w Białymstoku 24, w Tarnopolu 30 stopni.

Syberyjskie mrozy w Mńsku.

KAZA LUDNOŚCI WIERZ

Mńsk, 2. marca. (Tel. G. P.) W dniu 28. lutego przeszła nad Mńskiem niebываła fala zimna. Mróz dochodził podobno do 60 st. C. W mieście poczęły krążyć fantastyczne pogłoski o bliskim końcu świata. Urzędowe źródła podają, że drobni handlarze drzewian rozpuszczają pogłoski, że stacje meteorologiczne za-

YC W KONIEC ŚWIATA.

powiadają jeszcze kilka miesięcy mrozu. Mieszkańcy poczęli czynić zapasy opału, wskutek czego drzewo podrożało.

Moskwa, 2. marca. (Tel. G. P.) Mrozy na Syberji trwają nadal. Najniższą temperaturę wykazują okolice północno-wschodnie. Ostatnio notowano tam 76 st. C.

PALACE

Wkrótce

GRZECZY ROZWODKI

z czarującą
LYA DE PUTTI

„Protokół” utrechcki -- falsyfikatem.

STWIERDZIŁ TO WYRAŹNIE FRANCUSKI MINISTER WOJNY.

Paryż, 2. marca. (Tel. G. P.) Minister wojny oświadczył, że tekst rzekomego protokołu konferencji sztabów armji francuskiej i belgijskiej, w dniach od 7 do 12 września 1927, podpisanego przez generałów De Beney i Galet, a ogłoszonego 28 lutego br. przez „Utrechtsche Dagblatt”, jest falsyfikatem, niedołężnie zredagowanym, opartym na rażących nieprawdopodobieństwach. Minister kategorycznie zaprzecza wszystkim pożądanym informacjom, zaznaczając, że De Beney bawił w Belgji tylko raz w styczniu 1925 r. Gene-

rał Galet oświadcza również, że tekst protokołu jest sfałszowany.

Bruszel, 2. marca. (Tel. G. P.) Jak donosi „La Nation Belgique”, autor falsyfikatu traktatu francusko-belgijskiego jest żydem holenderskim, który był na usługach niemieckiej służby szpiegowskiej. Otrzymał on polecenie zdobycia tekstu układu wojenskowego, za co miał otrzymać 100.000 marek. Wobec niemożności zdobycia tego dokumentu osobiście ów postawili sielszować tekst.

Pozar w aptece od benzyny.

W PŁOMIENIACH STANĘŁA SZAFKA Z MEDYKAMENTAMI.

Lwów, 3. marca. (—) Wczoraj o godz. 18-tej zaalarmowano straż pożarną, którą wezwano do wypadku przy ul. Zielonej 33. Natychmiast przybył na miejsce tren Straży z motopompą „Zuch”. Okazało się, iż pali się w aptece Otmara Teneckiego. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się służącego 17-letniego Tadeusza Tomsa z benzy-

ną. Nieopatrznie wylana benzyna obok kuchenki gazowej stanęła w płomieniach, które ogarnęły wmię szafę, zawierającą lekarstwa i pudełka teksturowe. Straż pożarna w krótkim czasie ogień zlokalizowała.

Tad. Tomsa doznał poparzenia rąk i twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

Słynny kartograf i spłecznik Bazewicz posiadacz największych wód w Polsce

PADŁ OFIARĄ NIEULECZALNEJ MANII PRZEŚLADOWCZEJ.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 2. marca. (st) W szpitalu Jana Bożego w Warszawie przeznaczonym dla umysłowo chorych, przebywa od dłuższego czasu Piotr Baze-

wicz, znany kartograf i postać popularna w Warszawie. W czasie początkowej obserwacji lekarze przypuszczali, że choroba Bazewicza jest przej-

ściową tylko, w tym tygodniu jednak odbyło się konsylium lekarskie, które orzekło, że manja prześladowcza Bazewicza weszła w stadium nieuleczalne.

W szpitalu tym zajmował wspólny pokój z Bazewiczem, głośny z procesu PPP. — Pękosiński. Na tem tle wydarzyła się przed kilku dniami niesłychana historia. Jak się okazuje, Pękosiński zaagitował Bazewicza dla monarchizmu. Niedawno grupa studentów medycyny Uniwersytetu warszawskiego pod kierownictwem profesora dokonywała wizytacji w szpitalu. Pękosiński i Bazewicz skorzystali z tego i wygłosili do studentów płomienną mowę o ustroju monarchistycznym.

RUCH POCIĄGÓW.

Lwów, 3. marca. Urząd ruchu informuje pod datą 2. bm., że w dniu tym kursowały już wszystkie (bez wyjątku) pociągi na wszystkich liniach z opóźnieniem do 3 godzin.

PIERWSZY PROCES ANARCHISTY W POLSCE.

Tarnów, 2. marca. (Tel. G. P.) Dzień zakończyła się przed sądem przysięgłych pierwsza w Polsce rozprawa o anarchizm. Przed trybunałem stanął Jakób Flied false Urmański, pseudonim Jamek, lat 20, przynależności rosyjskiej, bezwyznaniowy, oskarżony o należenie do organizacji anarchistycznej federacji polskiej. Trybunał skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego (11 miesięcy). Nadto na podstawie amnestii zmniejszono skazancu karę o połowę.

OLBRZYME ROZMIARY GRYPY NA KAUKAZIE.

Moskwa, 2. marca. (Tel. G. P.) Donoszą z Tyflisu, iż na terenie Kaukazu epidemia grypy przybrała rozmiary katastrofalne. W Noworosyjsku leży obecnie chorych na gripę przeszło 3.000 osób. Dziennie przeszło 200 osób zapada na gripę. W Ekaterynodarze czwarta część ludności jest chora, przeważnie częste są wypadki śmierci. Wszystkie teatry i kina zamknięte są przez władze.

RADA SPOŻYWCZA — A PODWYZKA KOMORNEGO.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Związek zrzeszeń lokatorskich przedstawił wniosek o rozpatrywanie projektu podwyżki komornego przez Radę spozyczą. Wniosek umotywowany jest tem, iż Rada spozycza winna się zajmować stawkami komornego, gdyż pomieszczenia mieszkalne są artykułem pierwszej potrzeby. Rada ma się zajmować tą sprawą na posiedzeniu 12 marca.

GRANAT „GRUBEJ BERTY” W ŁOMIE ŻELAZNYM.

Katowice, 2. marca. (Tel. G. P.) Jeden z pracowników Huty Królewskiej zauważył między odpadkami żelaza, przeznaczonego do przetopienia granat niewyladowany, kalibru 79 cm. Granat znajdował się wśród łomu żelaznego, dostarczanego hutom górnośląskim na podstawie umowy zawartej między Syndykatem hut żelaznych a rządem Rzeszy niem. Wedle opinii znawców, granat dostawczy się do pieca mólby zniszczyć wszystkie piece martenowskie, znajdujące się w Hucie Królewskiej.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Proces przeciw dr. Kolnikowi i tow.

Zeznania dra Grossa, który zastępował dra Kolnika w czasie urlopu.

NIEZORJENTOWANY EX-PROKURZYSTA CENTRALI BANKU W Z. KR. — GROSS NIE MOĞŁ NA BYWAĆ KABLI NIŻEJ KURSU DNIA. — SZEREĞ WNIOSKÓW OBRONCY DR. AXERA.

Lwów, 3. marca.

(—) Sw. E. Horoch, właściciel dóbr, zaciągnął w B. Wz. Kr. dwie pożyczki dolarowe na 8, wzgl. 9 od sta miesięcznie. O pożyczce zdecydował dyr. Lewicki, w sprawie procentu dr. Kolnik. Procent świadek uważał za wysoki, ale w tym czasie pieniądz wogółem był drogi. W przynusowym położeniu świadek nie był.

Sw. Zdzisław Dworakowski, b. prokurator w Centrali B. Wz. Kr. w Krakowie — wedle protokołu sądowego jego zeznań — był na rewizjach w Lwowskim oddziale B. Wz. Kr. 4 lub 5 razy, w różnych okresach czasu. Był jednak delegowany w ściśle określonych celach. Np. zdaje się świadekowi, że raz w roku 1925 wyjechał do Lwowa na skutek anonimowego doniesienia, że B. Wz. Kr. pobiera lichwiarskie odsetki. O ile sobie świadek przypominia, był w roku 1925 na rewizji w B. Wz. Kr. we Lwowie. Wykazy miesięczne przesyłane centrali krakowskiej w roku 1925 przez oddział lwowski musiały masować wątpliwości.

Jest to zeznanie bardzo ważne, wynikałoby bowiem z tego, że centrala krakowska wiedziała, albo co najmniej była powinna wiedzieć, że oddział lwowski wbrew zakazowi i zapewnieniom dyr. Lewickiego, że już w styczniu tego roku wszystkie interesy kablów zostały zlikwidowane, nadal je uprawiał.

wane, nadal je uprawiał.

Świadekowi zdaje się, że dyr. Walczak w lipcu 1925 polecił mu wyjechać do Lwowa i zobaczyć, jak wygląda sprawa likwidacji operacji kablów na Nowy Jork. Świadek odmówił, bo nie czuł się na siłach

dotrzeć do źródła manipulacji.

Świadekowi okazują się do końca B. Wz. Kr. Uważa on, że byłby się nie mógł zorientować czy B. Wz. Kr. dokonywał w lipcu 1925 transakcji kablów, mimo, że pewne pozytywy wyraźnie na to wskazują.

Jak wykupywano kable w Warszawie

Świadek dr. Gross, w czasie urlopu Kolnika miał go zastępować, chcąc zaś zaznaczyć się w stosunku do agentów jego działu, pracował przez blisko trzy tygodnie w Banku Wz. Kred. (w sierpniu 1925 r.) Dr. Kolnik informując go o toku załatwiania interesów, często mu mówił o kablach. Słyszał też od dr. Kolnika, że Grüss został wysłany do Warszawy z poleceniem zakupywania kabli po każdej cenie. Grüss zaś później opowiadał, że za kable płacił po kursie dnia. Świadek stanowczo wyklucza, by Grüss mógł nabywać kable niżej

kursu dnia, gdyż Bank Polski przydzielał kupcom dewizy tylko w minimalnej ilości i po wykazaniu zapotrzebowania. Również świadek wyklucza, aby w tym czasie Bank Polski mógł przydzielać innym bankom dewizy po kursie oficjalnym, gdyż podaż dewiz byłaby się zwiększyła i cena byłaby spadała.

Świadek opowiada, że około 20-go sierpnia 1925, gdy już Pistyner powrócił z zagranicy, przyszli obaj z Wekerem do Banku Wzaj. Kredytu i dr. Kolnik wręczył wtedy Wekerowi roz-

Jeszcze jedna rajfurka znalazła się za kratami.

STARSZAWA NIEWIASTA Z UL. KASZTELAŃSKIEJ STRĘCZYŁA MŁODOCIANE DZIEWCZĘTA DO NIERZĄDU.

Lwów, 3. marca.

(—) Na onegdajszej ankiecie, jaka się odbyła u p. starosty grodzkiego Kłotza w sprawie walki z nierządem, przedstawiciele instytucji społecznych

i sfer lekarskich podnosili konieczność jak najenergiczniejszej walki przede wszystkim z pośrednictwem do nierządu czyli tzw. sutenerstwem.

W myśl tych wyrażonych na konferencji życzeń brygada sanitarna policji ze zdwojoną czujnością śledzi i łępi sutenerstwo. Po ostatnich aresztowaniach (kilka osób zostało już skazanych przez sąd) aresztowano wczoraj znowu kobietę, którą z upadku moralnego i upodlenia innej — ciągnęła zły materiał.

Za kratami znalazła się 49-letnia Małga Kuźmińska, zamieszkała przy ul. Kasztelańskiej 1. 4, która — jak stwierdziły organy policyjne — trudniła się stręceniem do nierządu oraz namawianiem młodych i niedoświadczonych dziewcząt do zejścia na frywolne manowce życia.

Zona przy pomocy syna rozwalila siekiera głowę śpiącemu mężowi.

CHYDNA ZBRODNIA W SZCZEPANOWIE POD PODHAJCAMI.

Lwów, 3. marca.

(—) Policja w Podhajcach zaalarmowana została wiadomością o morderstwie, dokonanym w Szczepanowie pow. Podhajce. Delegowani na miejsce funkcjonariusze policyjni stwierdzili, iż zamordowany został kolonista Jan Węgrzyn, któremu sprawcy zadali siekierą kilka ciosów w głowę w chwili, gdy był pogrążony w głębokim śnie.

Wyniki dochodzeń dały rewelacyjny wynik: Ustalono, iż mordercami są: żona ofiary Małga i syn Węgrzyna 17-letni Stanisław, których aresztowano i oddano Sądowi Grodzkiemu w Podhajcach.

Jak wykazały dochodzenia, tem morderstwa były miesnaski rodzinne, polegające na ustawicznych kłótniach między Węgrzynem a jego żoną. Ta ostatnia namówiła wyrodnego syna do bestjałskiego czynu.

Futra w płomieniach.

WIELKI POŻAR SKŁEPOWY W KOZOWEJ.

Lwów, 3. marca.

(—) W sobotę przed południem wybuchł groźny pożar w Kozowej pow. Brzeżany. W płomieniach stanął sklep towarów futrzanych Mechla Tennenbauma false Charnatza. Pastwą po-

Najdoskonalszym preparatem do pielęgnacji dzieci jest
HYGENOL
puder dla dzieci

liczenie co do poszczególnych pozycji kabli, zakupionych przez Grüssa. Wecker zestawienie ogólną i zaakceptował je.

Dr. Kolnik przed swoim wyjazdem opowiadał świadkowi, że potrzebuje 10.000 zł. dla dyr. Lewickiego. Na drugi dzień po wyjeździe Kolnika świadek był w jego prywatnym mieszkaniu i wówczas żona dra Kolnika wręczyła mu 2000 zł. z prośbą, o oddanie ich dyr. Lewickiemu. Świadek uczył to, ale Lewicki, widocznie nie wiedząc co to są za pieniądze, nie chciał ich przyjąć. Świadek zwrócił je więc żonie dr. Kolnika.

Rolę Kurzera świadek określa jako podrzędną, rolę prowizjona.

Dodać należy, że świadek Gross nie był wogóle przesłuchiwany w śledztwie, gdyż do niedawna przebywał w Mediolanie.

Odczytanie zeznań dra Walczaka.

Przewodniczący odczytuje świadectwa lekarskie dyr. Walczaka, który leży obecnie ciężko chory i wobec tego zarządza odczytanie jego zeznań. Obronca dra Kolnika zgłasza wniosek o przesłuchanie dyr. Walczaka przez Trybunał w jego prywatnym mieszkaniu w Krakowie. Trybunał postanawia zeznania odczytać. Pominęło dowód świadka Kotowskiego, który mieszkał przedtem w okolicy Rohatyna, a obecny adres jego jest nieznany, zgodzono się natomiast na odczytanie zeznań Klanga.

W dalszym ciągu rozprawy obrońca dra Kolnika dr. Axer zgłasza cały szereg wniosków. Prokurator nie sprzeciwia się tym wnioskom i ze swej strony zgłasza, by zwrócić się do Banku Polskiego, czy bank ten w sierpniu 1925 przydzielał dewizy Śląskiemu Bankowi Dyskontowemu w Warszawie po kursie oficjalnym. — Obrona sprzeciwia się wnioskowi prokuratora, uważając, że nie idzie on po linii istotnej dla procesu. Dr. Bromberg jako obrońca dyr. Lewickiego przyłącza się do wniosku obrońcy dra Kolnika.

Pani Stefania postradala torebkę.

Lwów, 3. marca.

(—) Torebkarze zabrali się w ostatnich czasach intensywnie do „pracy”, bo niema wprost dnia bez wypadku kradzieży. W dniu wczorajszym p. Stefania Ziolińska zamieszkała przy ul. Listopada 7 czekała na Wałach Hetmańskich na tramwaj. W pewnym momencie jakiś osobnik ukradł jej torebkę zawierającą 245 zł.

Pan Zawada na swoje nieszczęście zawadził we Lwowie o dwu „metalowców”.

PRZYGDNI „CICERONOWIE” DALI MU POZNAĆ LWÓW NAPRZÓD Z PIĘKNEJ, POTEM Z CIEMNEJ STRONY

Lwów, 3. marca.

(—) Niezbyt miłe wspomnienia wyniesie ze Lwowa p. Dmytro Zawada, który w piątek dla załatwienia osobistych i rodzinnych spraw przybył z Dolnej powiatu Jaworów do Lwowa. Oglądając gmachy i wystawy oraz podziwiając ruch uliczny, natknął się na dwu młodych osobników, którzy ofiarowali mu swe usługi w kierunku obznajamiania go z zabytkami Lwowa.

W czasie spaceru owi nieznajomi w delikatnej formie zaofiarowali zamiejscowemu obywatelowi kupno 3-ech „złotych” pierścionków, za niską zresztą cenę, bo tylko za 35 złotych.

Niemili gość pana Rafała.

Lwów, 3. marca.

(—) Bardzo niepożądane odwiedziny miał wczoraj w mieszkaniu swym Rafał Gotler zamieszkały przy ul. Piłchowskiej 8. Nieznani sprawcy dostawczy się do jego mieszkania skradli 3 ubrania męskie, jedno palto i boa ogólnej wartości 1200 zł., poczem nie pozostawiając za sobą żadnych śladów zbiegli.

Z TEATRU

„Juljan Stanisławowicz”, sztuka w 4 aktach Artura Œwikowskiego.

Lwów, 3. marca.

Lwowianin, przyjaciel, kolega, od szeregu lat przykuty do łaczki dziennikarskiej i tylko rzadko dający znać o swoim wybitnym talencie poetyckim i beletrystycznym, pozatem człowiekiem skromnym, zasypany szarżą życia, brat-łata i cygan artystyczny Lwowa, otrząsnął się z duchowej węgietacji, zdobył się znowu na większy wysiłek twórczy, napisał pierwszą, może przez wiele lat marzoną sztukę teatralną. Już w tym samym fakcie jest coś radosnego dla tych, którzy się z nimi współżyli i którzy go kochają. I tą szczera i nieklamana radość zamęcała jedynie obawa, jak wypadnie ten debiut sceniczny bliskiego nam człowieka, czy talent jego wytrzyma trudną próbę sceniczną rzeczywistości, na której załamywało się tyle wybitnych talentów poetyckich i literackich. Na szczęście obawy nasze były ponne. Sądząc z tych pierwszych czterech aktów, Artur Œwikowski, choć już nie jurny młodzieniec, dał sobie radę z kapryśną i tak wiele wymagającą Melpomeną, bo napisał sztukę mocną, sceniczną, dobrze zbudowaną, a więc mającą wszystkie warunki teatralnego życia. A o ile chodzi o temat sztuki, nie łatwe zadanie wziął na swoje barki. Julian Stanisławowicz, to bliski krewny Carusia Baryki z „Przedwieśnia” Żeromskiego. Niedoświadczony młodzieniec, o sercu prawem i współczującym ludzkiej niedoli, porwany ideałami komunizmu, rzuca się w objęcia bolszewików. Leez zwolna, pod wpływem krwawego teroru sowieckich siepaczy, wschodniej perfidji czołki i łajdactwa komisarzy, w prawej duszy Juliana budzi się wstręt i obrzydzenie do tych, którym dotąd służył. Jest chwila zbliżania się polskiej ofenzywy na Kijów. W duszy kresowego Polaka przemówiła wielkim głosem miłość do ziemi ojczystej, której legjon Piłsudskiego niesie wyzwolenie. Zatargła też sercem mocno miłość do polskiej dziewczyny. Julian Apostata wraca na łono swej ojczyzny, gotowy ponieść zasłużoną karę za swe przewiny i za swoje odszczępiństwo. Nie było rzeczą łatwą ubrać w formę dramatyczną ten konflikt w duszy bohatera, uzasadnić jego psychiczne perypetje, wzbudzić w widzu większe zainteresowanie dla spraw duszy polskiej tak Niemitych i dla wypadków, nieco już przebrzmiałych. Udało się to Œwikowskiemu. Bez zbędnych ekspozycji już od pierwszego aktu rozwiązuje się w sztuce mocno i wyraźnie węzeł dramatyczny, a potem rośnie wewnętrzne napięcie aż do chwili katastrofy w trzecim akcie, gdy wizje dwóch pomordowanych żołnierzy polskich budzą w duszy Juliana sumienie narodowe. Konstrukcja sztuki jasna i niezagmatwana, postacie epizodyczne choć szkicowane tylko, plastyczne i żywe, dialog naturalny i zwarty. Wezysko to świadczy jak najlepiej o kwalifikacjach scenicznych autora, który raz wszedłszy między kulisy, napewno nieprędko zechce je opuścić. Bo teatr ma w sobie siłę uwodzącego — kogo raz oczaruje, tego trzyma mocno i już na długo. A zatem baczność Arturze!

Nie myśl, że nam wystarczy twój Julian. Wołamy wielkim głosem: Vivat sequens!!

Sztukę Œwikowskiego, po dużej ilo-

TRUJĄCE USTA

„KOPERNIK” — „MARYSIENKA”

W głównej roli

RAGUEL MELLER.

Noworodek z przebitą skronią.

TAJEMNICE MORDOWNI NIEMOWLĄT POD FIRMA: ESTERA TERESZCZAK W TARNOPOLU. — WRZECIONO JAKO DOWÓD WINY.

Lwów, 3. marca.

(—) Od dłuższego czasu policja tarnopolska śledziła niejaką Esterę Tereszczakównę, zamieszkałą w Tarnopolu przy ul. Rogatej 43, którą podejrzewano o stosowanie niedozwolonych zabiegów chirurgicznych przy porodach.

W dniu wczorajszym Tereszczakówna aresztowana za to, że — jak usta-

iono — spędziła płód Zofji Komar z Łuki Wielkiej. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Zofji Komar płód kilkamiesięczny płci męskiej z przebitą skronią, natomiast w czasie rewizji u Tereszczakowej znaleziono wrzeciono, którym wymieniona dokonywała tego zabiegu.

Dalsze dochodzenia w toku.

Plug parowozu złamał nogi

KOLEJARZOWI W CZORTKOWIE

Lwów, 3. marca.

(—) Okropny wypadek zdarzył się przy pracy funkcjonariuszowi kolejowemu: Wskutek własnej nieostrożności zwrótniczy kolejowy Stefan Harsymowicz pośliznął się na torze kole-

jewym w Czortkowie tak nieszczęśliwie, że wpadł pod plug parowozu, który połamał mu obie nogi.

Rannego odstawiono do szpitala powszechnego w Czortkowie.

Skradłszy konie z sankami
spzedał koninę parochowi na karmę dla wieprzków

GDZIEINDZIEJ SPRZEDAŁ SKORĘ, GDZIEINDZIEJ ZNÓW UPRZĄŻ.

Lwów, 3. marca.

(—) W piątek skradziono parę koni z zaprzęgiem i sianem, wartości 1.900 zł. z przed budynku Sądu Grodzkiego w Kopyczyńcach na szkodę Stanisława Pernala, gospodarza w Peremikowie, pow. Kopyczyńce.

Dochodzenia wykazały, iż sprawcą kradzieży jest Michał Cybulski, liczący lat 19, z Grzymałowa, pow. Skala. Cybulski z skradzionymi koniami Sielskiego przyjechał do Kociubinie pow. Kopyczyńce, gdzie następnie na po-

dwórzu tamtejszego gr. katol. proboszcza ks. Tomaszewskiego Piotra, zabił konie, z których mięso nabył ks. Tomaszewski za kwotę 1 dolara na karmę dla swych wieprzów, poczem Cybulski schował uprzęż w stajni księdza, a sianie pozostawił u Hryńka Bojki, gospodarza tej samej wsi, zaś skórę ściągniętą z koni sprzedał w Chorostkowie. Aresztowany Cybulski przyznał się do kradzieży i został oddany Sądowi Grodzkiemu w Kopyczyńcach.

Szacherki wyrafinowanego Indyka

PROPAGUJĄC POWIĘKSZENIA FOTOGRAFICZNE, POWIĘKSZAŁ NIEPRAWNIE SWÓJ PRYWATNY KAPITAŁ.

Lwów, 3. marca.

(—) W Zakładzie powiększeń fotograficznych Marii Cupok, przy ul. Piłsudskiego, pracował od dłuższego czasu w charakterze agenta i inkasenta niejaki Franciszek Indyk. Wymieniony przed kilkoma dniami zbiegł w niewiadomym kierunku po podjęciu szeregu zamówień dla powyższej firmy. Po-

upływie kilku dni zaczęli się do Zakładu zgłaszać ludzie, u których niesumienny agent pobrał również różne kwoty.

Wydział śledczy, który wdrożył w tej sprawie dochodzenia, przestrzega przed oszukańcami manipulacjami Indyka.

Cynizm złodziejski
w Skala. cie.

Lwów, 3. marca.

(—) Ze Skala donoszą o śmiałej kradzieży dokonanej w biały dzień. Mianowicie w czasie odbywającego się tam targu skradziono parę koni wraz z zaprzęgiem i sianem na szkodę Józefa Sielskiego z Nowosiółki powiat Skala.

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Herbata
Kawa
Kakao



EDMUND RIEDL
LWÓW
RUTOWSKIEGO 13
CRÓDECKA L. 74

Otruła kobieta na
ul. Hetmańskiej.

Lwów, 3. marca.

(—) W bramie realności przy ulicy Hetmańskiej 1. 8 znaleziono wczoraj pewną kobietę w stanie nieprzytomnym. Natychmiast jakiś przechodzień wezwał Pogotowie ratunkowe, które przewiozło ową kobietę do szpitala powszechnego, gdzie po upływie godziny wśród okropnych męczarni zmarła.

Jak się potem okazało, była to niejaka Wiktorja Berezowa, która w desperackim porywie, z nieznanych przyczyn, wypila truciznę.

DRAKOŃSKI WYROK SADU
LITEWSKIEGO.

Berlin, 2. marca. (Tel. G. P.) Sąd kowieński wydał dziś wyrok, na mocy którego 6 oskarżonych, wśród których znajduje się były poseł socj. Kedis, skazano na 7 i pół lat ciężkiego więzienia, 6 na 4 lat, 1 na 2 lata 8 mies. i 1-go na 2 lata. 7 oskarżonych uwolniono.

SYSTEM MORDÓW KUBAŃSKICH.

Nowy Jork, 2. marca. (Tel. G. P.) Założyciel kubańskiej partji nacjonalistycznej ogłosił tu deklarację, w której zaprzecza, jakoby celem wykrytego na Kubie spisku było dokonanie zamachu na życie prezydenta Matado. Nacjonałisci pragną jedynie ograniczyć stosowany przez prezydenta system mordów na szeroką skalę.

N A D E S Ł A N E.

Ettingera BALSAM na
ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac Gołuchowski

Żądajcie KART DO GRY syst. PIATNIKA

Krakowska Fabryka Kart do Gry.

Fenomenalne cuda p. Lo-Kittay'a.

DZIWNA PSYCHICZNA MOC EKSPERYMENTALNA NAD SOBĄ I OTOCZENIEM. — AGRAFKA WBITA W RĘKĘ. — MYŚL NASZA NIEMA PRZED NIM TAJEMNIC. — FIKCYJNA PODRÓŻ DO SZWAJCARJI... NA KRZESŁU REDAKCYJNEM.

Lwów, 3. marca.

(jp). W redakcji naszej zjawił się wczoraj gość niezwykle. „Biały fakir” p. Lo-Kittay, jeden z najpoważniejszych, znanych u nas i zagranicą, eksperymentatorów w dziedzinie zjawisk psychologicznych. Widzieliśmy już niejednokrotnie produkcje rozmaitych hipnotyzerów i telepatów, ale trzeba przyznać, że przeżycia, jakich

doznaliśmy dzięki naszemu niezwykłemu gościowi, są czymś zupełnie odrębnym i wprowadzają największego ze sceptyków w prawdziwe zdumienie.

W gabinecie naczelnego redaktora zebraliśmy się wszyscy współpracownicy redakcji, w liczbie kilkunastu osób na seans, na który zaprosił nas fenomenalny „cudotwórca”

jednego z kolegów:

— Proszę pana przygotować się do podróży. Wystarczy, jeśli zajmie pan o krzesło, a reszta państwa zechce zachować aż do chwili, gdy dam odpowiedni znak, bezwzględną ciszę. Kolega siada na krześle i patrzy niedowierzająco.

— Proszę nie zwracać uwagi na otoczenie — mówi p. Kittay — i patrzeć nieruchomo na małą umbrę lampy elektrycznej. Nie wmawiam w pana nic, pan wie, gdzie się pan znajduje, ma pan świadomość wszystkiego, proszę tylko o spokój i zupełną równowagę ducha.

Agrafka zapięta w rękę.

Na pierwszy punkt programu wybrał nasz eksperymentator następującą produkcję: Poprosił jedną z obecnych pań o pożyczanie mu agraftki. Po zdezynfekowaniu jej nad płomieniem świecy, fenomenalny nasz gość powoli, z widocznym skupieniem wbija sobie agraftkę pod skórę ręki, aż do chwili, gdy w drugim punkcie ukazuje się koniec ostrza. Wówczas p. Kittay zapina najspokojniej agraftkę.

Dreszcz przechodzi nas wszystkich. — Czy nie sprawia to panu bólu? — pyta jeden z nas. P. Kittay uśmiecha się, porusza swobodnie ręką poczem wyciąga równie powoli agraftkę. Na ręce niema żadnego śladu.

Cudotwórca objaśnia nas niedbale, że to rzecz bardzo łatwa, wymaga tylko siły woli i skupienia odwagi. Dla nas jednak po tem objaśnieniu rzecz pozostaje nadal tajemnicza i nieobjęta.

Odgadywanie myśli.

Zdumiewające eksperymenty produkował nasz gość w zakresie odgadywania myśli. Zupełnie bez bezpośredniego kontaktu z medjum odgadywał zamysłą sobie kartę lub wybraną liczbę.

Podobnie w sposób iście zdumiewający spełniał myślowe nakazy. — Między innymi wykonał taki eksperyment: Jeden z kolegów redakcyjnych napisał nakaz na kartce, którą zwinął, dał do kieszeni innemu koleździe. P. Kittay bez żadnego kontaktu z rozkazodawcą wychodzi z pokoju, prosząc aby mający nakaz w kieszeni postępował za nim. Zwolna przechodzi przez korytarz, otwiera drzwi do jednego z pokoi redakcyjnych, bierze słuchawkę telefonu i na zgłoszenie telefonistki wypowiada numer telefonu, poczem podaje słuchawkę swemu towarzyszowi. Jak się okazało, na kartce rzeczywiście znajdowało się wykonane przez eksperymentatora polecenie.

Podróż na... miejsce

Najbardziej zdumiewającym z eksperymentów jednak była podróż jednego z naszych współpracowników do Szwajcarii, dokonana bez wyjścia z gabinetu redakcyjnego.

Nasz gość zapytuje w pewnej chwili: — Czy nie życzyłby sobie kto z państwa odbyć małej podróży zagranicę?

...Patrzmy na niego ze zdziwieniem. On nawzajem wie, gdzie się znajduje, ma pan świadomość wszystkiego, proszę tylko o spokój i zupełną równowagę ducha.



LO KITTAY „BIAŁY FAKIR”.

Trzej zamaskowani rewolwerowicze nad ręką śmiertelnego strachu sklepikarzowi.

NAZADUJ, BUCH I OLEJNIK Z JABŁONOWA ARESZTOWANI ZA NAPAD BANDYCKI.

Lwów, 3. marca.

(—) Ubiegłej nocy — jak donoszą z powiatu — usiłowano w miejscowości Jabłonów powiat Kopyczyńce, dokonać morderstwa rabunkowego na osobie miejscowego sklepikarza Mikołaja Fyka.

Około godziny 12 w nocy trzech osobników zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery wtargnęło do mieszkania wymienionego sklepikarza, do magając się pieniędzy. Na krzyk do-

mowników i zdaje się na skutek zblizania się sąsiadów bandyci nie zdołali dokonać rabunku i zbiegli.

Tej samej nocy jeszcze powiadomiony o wypadku posterunek policji w Jabłonowie wdrożył poszukiwania, które dały dodatni rezultat. Aresztowani zostali: 19-letni Michał Nazaduj, 19-letni Michał Buci i 22-letni Michał Olejnik, wszyscy z Jabłonowa. Młodocianych zbrodniarzy oddano sądowi grodzkiemu w Kopyczyńcach.

P. Kościuk trapiiony przez szantażystę

UCIEKŁ SIĘ DO POMOCY POLICJI.

Lwów, 3. marca.

(—) Donosiliśmy onegdaj o aresztowaniu dwu osobników, którzy listami, zawierającymi rozmaite pogróżki, usiłowali dokonać szantażu na osobie właściciela dóbr Stef. Teodorowicza.

Widocznie na taką samą drogę szantażu puścił się i inny osobnik (może współnik tych ostatnich), który

od dłuższego czasu pisywał listy z pogróżkami do Józefa Kościuka, zamieszkałego przy ul. Karaickiej 12.

Kościuk mając już stos takiej korespondencji w dniu wczorajszym złożył policji o tem doniesienie wraz z piątkiem listów. Policja jest już na tropie autora.

Patrzmy wszyscy na nowo kreowane medjum. Przez pewną chwilę wzrok jego jest normalny, potem doznaje jakby jakiegoś znaczenia, a następnie zupełnej nieruchomości.

Eksperyment trwa 15 minut. Po tym okresie czasu p. Lo-Kittay daje znak ręką, a w tej chwili oczy naszego kolegi zwracają się na niego, potem na nas, z wyrazem człowieka świeżo obudzonego ze snu i niezdającego sobie jasno sprawy z otoczenia. W tej chwili eksperymentator uderza silnie ręką w stół, a z ust medjum wyrwa się z dziwną siłą słowo: Tak.

— Proszę — mówi p. Kittay — niech pan opowie swoje wrażenia.

— To niepojęte — mówi nasz kolega — do pewnej chwili miałem świadomość, że jestem w pokoju redakcyjnym. Następnie jednak znalazłem się na wyścieranym siedzeniu w wagonie kolejowym drugiej klasy, kołyszącym się od szybkiego biegu. Równocześnie uświadomiłem sobie, że jadę już tak od zeregu godzin, bo wybrałem się w podróż do Szwajcarii. Naprzeciw mnie siedział jakiś pan, wyglądający na Anglika, oraz dwie młode panie.

Spoglądałem do okna. Przesuwa się przedemną wspaniały krajobraz górski, pociąg pędzi przez tunele i arkady wiaduktów, aż wreszcie zatrzymuje się na stacji Ariberg. Doznaję nader silnych wrażeń z piękności widoków, przesuwających się przed moimi oczyma. Po jakimś czasie mój współpasażer wychyla się przez okno i wypowiada jeden wyraz: „Buchs”. Jesteśmy na granicy Szwajcarii. W tej chwili zdawało mi się, jakby ktoś na mnie zawołał, obejrzałem się i ujrzałem p. Kittay'a. Znowu uświadomiłem sobie, że siedzę na krześle w pokoju redakcyjnym, nie mogę jednak wydać głosu. Wiedziałem, że trwać to będzie tak długo, póki p. Kittay nie uderzy pięścią w stół. Po tym jego akcie odrazu odzyskałem zupełną władzę nad sobą.

Opowiadanie kolegi było tak zdumiewające, że znając turę do Szwajcarii, którą odbyłem przed kilku laty, prosiłem go o dokładniejszy opis konfiguracji terenu i rzecz jeszcze bardziej zadziwiająca, wrażenia tej fikcyjnej podróży pokrywały się zupełnie z rzeczywistością.

Trudno zgłębić, na czym polega dziwna władza duchowa tego niezwykłego człowieka. Jedno jest pewne, że wrażenia, jakie się odnosi podczas seansów urządanych przez niego są niezmiernie intensywne, jakgdyby przeniesienie się w jakiś czarodziejski świat. A przytem p. Kittay twierdzi, że eksperymentu jego nie mają nic wspólnego ani z hipnotyzmem, ani z sugestją. Czem więc należy tłumaczyć te dziwne siły, które stoją na jego usługach?

Zagadka niezbadana, a tembardziej ponętna, że w opowiadaniu rzeczy te tracą swoją moc fascynującą, a żeby sobie zdać sprawę z dziwnej siły tego człowieka, trzeba wziąć w jego eksperymentach bezpośredni udział.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 4 robotników są w myśl rozp. z 8. XI 1928 Dz. U. R. P. 96/28 obowiązane prowadzić od dnia 1. III br. począwszy księgi płacy oraz księżeczki obrachunkowe robotników. Powyższe księgi są już do nabycia w Drukarni Ign. Jaegera, Lwów, Sykstuska 33.

Z sali koncertowej.**„REQUIEM” JÓZEFA VERDI'EGO.**

Lwów, 3. marca.

Wspaniała w całym tego słowa znaczeniu wokalnie - instrumentalna produkcja, której przygotowaniu poświęcił artystyczny dyrygent dr. Adam Sołtys kilkumiesięczną wytrwałą pracę, — wykonanie najokazalszego niezawodnie arcydzieła mistrza J. Verdi'ego — wywarła w piątek, 1. bm. szereg przepięknych, istotnie fascynujących liczne audytorjum wrażeń. Określić je chociażby pobieżnie — zwłaszcza w szczupłych ramach krótkiego sprawozdania — to zadanie niełatwe, zważywszy, że przepyszna suma wysokich walorów kompozytorskich, zawartych w nieśmiertelnym „Requiem”, oraz artystyczna działalność dyrygenta, solistów, chórów i orkiestry, nasuwają mnóstwo myśli, wobec których ocena w ramach zwyczajnej recenzji byłaby bezsilną i niewystarczającą. I genialna pomysłowość Verdi'ego, i niezrównany jego artyzm faktury olśniewającej mistrzostwem na punkcie harmonizacji, układu głosów i kolorytu instrumentacji dobiegły tu bowiem do zenitu, a nastrój okazałego dzieła kościelnego, napisanego ku uczczeniu pamięci poety włoskiego A. Manzoni'ego († 1873), porywa słuchaczy potęgą tkwiącej w nim ekstatycznej religijnej. „Requiem” ze swym olbrzymim polemtem muzyki jakoby nadziemskiej, przewyższa więc swym walorem kompozytorskim „Aidę” i wszystkie inne dzieła ilustrujące muzycznie tragedie i dramaty rozgrywane się na globie ziemskim. Tu rozbrzmiewają dźwięki pozaświatowe... Suma szczytowego piękna, której słowami wyrazić nie można.

Wykonanie tego chef d'oeuvre maestra Verdi'ego było więcej niż precyzyjne i wzorowe, bo na wskroś artystyczne, i uwytłaczało wszystkie intencje słynnego kompozytora. Już część pierwsza — zatytułowana „Requiem” — rozrzuca słuchacza, zachwyty jego potęgą się podczas olbrzymiego rozmachu kompozycji w „Dies irae” — obrazu Sądu ostatecznego — a w każdej z następnych części wzrasta intensywność wrażeń, przebiegają audytorjum i zamienia się wkrótce — w ustawionem crescendo — w ogólny, wprost niebываły dotąd w sali Polsk. Towarzystwa muzycznego entuzjizm. „Offertorium”, imponujące brzmieniem zbiorowym

SPRAWY KOLEJOWE**Dodatki 100 i 50 zł. dla kolejarzy****WYASYGNOWANIE WYNAGRODZEŃ WINNO NASTĄPIĆ W MARCU.**

Lwów, 3. marca.

Dnia 15 lutego br. uchwaliła Rada Ministrów przyznać nadzwyczajne jednorazowe dodatki po 100 i 50 zł. tym pracownikom kolei państw., kolejowym i pocztowym, którzy w ostatnich tygodniach pełnili podczas panujących mrozów i zawięzi śnieżnych stałą służbę zewnętrzną, w szczególnie ciężkich warunkach.

Wobec tego, iż po tej uchwale nie wydano dotychczas jeszcze żadnych zarządzeń ze strony Min. Kom., nie są nam znane zasady, które będą się Dyrekcje kierowały przy wypłacie powyższych nagród, uważamy jednak, iż należy niemi objąć wszystkich pracowników służby drogowej, ruchu, handlowej, trakcyjnej, warsztatowej, pociągowej, elektrotechnicznej i zasobów, którzy podczas obecnych mrozów pełnili służbę wykonawczą, narażając się na trudy, połączone z pracą wśród tych

anormalnych warunków, jakie niebываłe ostra, długotrwała i mroźna zima w bieżącym roku stworzyła.

Wobec zaś dwu wymiarów tych dodatków (100 i 50 zł.) spodziewamy się, że wszyscy pracownicy, którzy w tym czasie pełnili służbę pod gołym niebem, czy to na skutek charakteru ich zajęć (np. przelotowi, zwrotniczowie, robotnicy drogowi, węglarze etc.), czy też wobec powoływania ich do usuwania wypadków, oczyszczania torów, naprawy przeszkód w zabezpieczeniu ruchu pociągów etc., jakoteż ci, którzy pełnili wówczas dyżury nocne, będą w pierwszym rzędzie zaliczeni do kategoryj mającej otrzymać dodatki po 100 zł.

Pożądane byłoby wreszcie, by wyasygnowanie przyznanych wynagrodzeń nastąpiło jeszcze w pierwszych dniach marca br.

„Sanctus”, cudownie piękne „Agnus Dei”, czarujące swym bogactwem melodyki „Lux aeterna” — to wszystko są przeżycia dla publiczności na zawsze niezatarte i niezapomniane.

„Requiem” Verdi'ego słyszałem kilkakrotnie (po raz pierwszy we Lwowie około roku 1880), lecz nigdy w tak świetnym wykonaniu. Zasługi znakomitego dyrygenta, dra A. Sołtysa, którego dzielna batuta elektryzowała istotnie wykonawców „Dies irae”, domagają się rzetelnego i jak najserdeczniejszego uznania. Rezultat artystyczny istotnie niezwykły i okazały, uwieńczyły te starania. Chóry i orkiestra Polsk. Tow. muzycznego (z udziałem orkiestry Teatru miejskiego) wywiązały się doskonale ze swych zadań.

Kwartet zagranicznych solistów ad hoc zaproszonych (staraniem biura koncertowego Tuerka) składa się z pierwszorzędnym i renomowanym sił wokalnych. Największym sukcesem

cieszył się zwycięski na całej linii, przepiękny i duży sopran dramatyczny (Gertruda Foerstel), niemilkące oklaski zbierała porywająco piękna kantylena altystki, wykazującej śliczne brzmienie w niższych pozycjach głosu (Marja Basilides), a szereg głębokich wrażeń wywarły wykwiłtna dykcja i znakomity śpiew odznaczający się nadzwyczaj wydatnym i szlachetnie zabarwionym basem Józefa Manowarda. Tenor Antoni Topitz (cokolwiek niedysponowany po trudach podróży), nie mógł śpiewać pełnym głosem i tylko „markował” artystycznie. Ocenę jego działalności podam po następnym wykonaniu „Requiem”. Artyści, których nazwiska wymienię powyżej — pierwszorzędnym i światowym sił wokalnych — nadały blaskiem swych głosów i mistrzowskim prowadzeniem kantyleny produkcji piątkowej cechę wieczoru sensacyjnego.

Z rzetelnym uznaniem wspomnę je-

szcze o naszych siłach wokalnych, bio-tych udział w poczwórnym kwartecie solowym. Ich nazwiska: Panie: E-iekktorowiczowa, Sternalówna, Turko-wa, Janowska, Jędrzejowska, Bilińska, Brończykówna, Kwiecińska, Trusiowa. Panowie: Apfel, Czajkowski, Legeżyński, Mund, Prokopowicz, Fin-klor, Czarniecki.

Po skończeniu każdej części rozległy się w sali entuzjastyczne oklaski, jakimi darzono dyrygenta i wykonawców. Następnym wieczór — drugie i ostatnie wykonanie „Requiem” we wtorek, 5. bm. — zapowiada się świetnie.

Fr. Nenhausner.

Tajemnicze ku'e ogniste nad Islandją.

Londyn, w marcu.

(c) Pisma londyńskie donoszą: Już od jesieni ub. roku zauważyli mieszkańcy południowej Islandji nie- zwykłe kule ogniste, unoszące się w przestrzeni. Kule te porusza- ją się raz szybciej innym razem znowu wolniej bez względu na kie- runek wiatru. Czasem jest ich dwie, czasem trzy i więcej a każda o innej barwie światła.

Jeden z naocznych świadków tak opisuje to dziwne zjawisko:

„Było to około godz. 9-ej wie- czorem. Na czystym niebie blysz- czał księżyc w pełni. Wiatru nie było żadnego. W tem nagle na ho- ryzontie ujrzałem olbrzymią błysz- czącą kulę ognistą o jasno czerw- nej barwie. Kula wisiała na wyso- kości jakich 500 metrów. Wnet je- dnak zmieniła się barwa kuli na ciemno - czerwoną, potem stała się niebieska a w końcu biała. Zja- wisko to obserwowałem przez dzie- sięć minut i zauważyłem, że bar- wy na ognistej kuli ciągle się zmie- niały i to zawsze w tym samym po- rzadku. Kula przesuwała się w kie- runku ku północy, poczem znikła za górą”.

Niektórzy uczeni usiłowali to dziwne zjawisko wyjaśnić jako skutki zorzy północnej ale poglad ten nie znalazł uznania. Tajemni- cy słońce nad Islandją nie ujawnio- no dotychczas.

ADWOKAT**Dr. Naftali FENSTER**

otworzył kancelarię adwokacką i prowadzi ją w PRZEMYSŁU przy ulicy JACIELLOŃSKIEJ I. 9.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 4. III. 1929.

P. ROMANOW.

Pod znakiem waluty.

— Ile masz lat?

— Trzy i pół.

Nazywają ją Hanum, albowiem ar- odziła się w Konstantynopolu.

Ma strzyżone włosy, krótką sukieneczkę, koloru wiśni i gołe kolana. Ta o- statnia okoliczność, odróżnia ją od mat- ki, która ma takiego samego koloru krótką sukienkę i takie same strzyżone włosy. Tylko pończochy ma długie i za- kryte kolana.

Hanum jest kokietką. Wychodząc do gości, powiada, poprawiając sukienkę:

— Mam jeszcze niebieską...

Matkę nazywa po angielsku „ma”, oj- ca po francusku „papa”, a babcię — babcią.

W dzieciennym pokoiku na kominku stoja jej zabawki. Jest ich bardzo wiele, lecz one zostały kupione w sklepie i Ha-

num nie otrzymała ich, jak inne dzieci z okazji jakiejś uroczystości: urodzin, im- niczin lub świąt Bożego Narodzenia.

„Ma” przynosiła je z dancingów, ka- syna, z balów, urządzanych na cele do- broczynne i z bazarów. Hanum w ten sposób właśnie nudała finiona swym za- bawkom: Kotek nazywa się „Dancing”, małpka — „bal maskowy”, lalka — „ba- zar”.

W dzieciennym pokoiku leży miękki dywan, a na nim pełno pstrych poduszek. Hanum wyciąga dystygowanie nóżki i opowiada bajkę, którą słyszała od babci:

— Czerwony Kapturek poszła „faire visite” do swojej babci, a babcia mie- szkała w „banlieu”, bo tam jest taniej. Kapturek zabrała ze sobą „chocolat”. Poszła przez las. A w „bois” podszedł do niej wilk. — „Ha! du judu?” — Dziew- czynka zapłakała „en larmes”, a wilk pobiegł do domu, nacisnął guzik, chap! — i zjadł babcię.

Zabawki z kabaretu słuchają jedwa- biem wyszytymi uszami i patrzą guziko-

wem oczyma.

Gdy Hanum jest w dobrym humorze, wówczas śpiewa:

— Et nous n'avons pas de bananes.

Ma dobry słuch.

Jaki kraj i jaki język Hanum uważać będzie za swój ojczysty?

Nie wiadomo.

To wszystko zależy od waluty.

Przez pierwsze dni jej życia waluta kazała im mieszkać w Londynie. Potem w Londynie został tylko ojciec i posyłał pieniądze do Paryża, gdzie Hanum mie- szkała z matką. Potem mieszkały w Niem- czech, a pieniądze otrzymywały z Ame- ryki. Wobec tego wiadomo, co będzie dalej. Gdyby w naszych czasach byli a- strologowie, w horoskopie Hanum znale- żliby napewno znak waluty.

„Ma” troszczy się o Hanum. Kilka- krotnie mówiła już znajomym, że na przyszły rok odda napewno swą córeczkę do szkoły tańców. „Ma” prócz tego ma inne kłopoty: w salonie na piecu stoi w ramce jej dyplom, wydany w szkole tań-

cow za tox-trott. A przecież zastużyć na- to nie jest tak łatwo. Za dużo martwić się i myśleć też nie wolno. W zeszłym roku, gdy „ma” zastanawiała się długo nad tem, czy ściąć włosy, w ciągu tygo- dnia strasznie zbladła i straciła na wa- dzie.

— Dziwna jest pani córeczka — rzekł ktoś do niej. — Niech pani tylko pomy- śli — nie ma własnego języka, ani oj- czyny, ani rodziny.

„Ma” ściągnęła brwi i spojrzała na rozmówcę zmęczonemi, podczernionemi oczyma, mówiąc:

— Mój panie, jeżeli człowieka zrzu- cają ze szczytu wieży Eiffla, czy wiele mu to pomoże, gdy spadając na dół, za- cznie się zastanawiać nad swą sytuacją?..

I dodała po chwili:

— A zresztą, przecież wszystko zależy od waluty. Może Hanum będzie afry- kanką...

I Hanum też się uśmiechnęła, popra- wiając sukienkę koloru wiśni.

Tłum. F. M.

◀ Tutki (Gizy) „MOKKA” „Pełnowatki” i bibułki „ALTESSE” są najlepsze. ▶

Ze spraw miejskich

Poradnia zdrowia przedmałżeńska.

**INSTYTUCJA, KTÓRA MA ZASTĄPIĆ DAWNY TYP LEKARZA DOMOWEGO
PLIWIE DO PODNIESIENIA ZDROWOTNOŚCI, ZAPOBIEGNIENIE WIELU**

Lwów, 3. marca.

(jp). We Lwowie powstaje obecnie nader pożyteczna instytucja socjalna. Jest nią bezpłatna „Poradnia zdrowia przedmałżeńska i małżeńska”, zorganizowana przez Miejski Wydział zdrowia w trałnem zrozumieniu potrzeb czasu. Służyć ona będzie również ręką i pomocą młodzieży płci obojga, w jej kłopotach zdrowotnych, zwłaszcza w okresie dojrzewania, który tak często narusza równowagę fizyczną i psychiczną młodego osobnika.

Instytucja ta zastąpi wygasający typ lekarza domowego, który dawniej jak prawdziwy przyjaciel całej rodziny nie tylko leczył w chorobie, ale przez swoją znajomość życia psychicznego członków rodziny radą i pomocą zapobiegał często wielu cierpieniom i zmartwieniom.

Wobec tego, że typ takiego lekarza domowego zanika, należało zastąpić go akcją szerszą, która ma służyć jak najliczniejszemu warstwowi społeczeństwa.

Celem tej akcji, będącej wypełnieniem jednego z postulatów eugeniki i higieny socjalnej i myślą jej przewodnią — jest zapobieganie chorobom jednostki pozornie zdrowej, zapobieganie chorobom i konfliktom rodziny i co najważniejsze, stać na straży zdrowia przyszłego pokolenia.

Zakres działania „Poradni Zdrowia”, oparty na doświadczeniach, zebranych już zagranicą, gdzie takie poradnie cieszą się wielkim uznaniem,

**— PRZYCZYNI SIĘ ONA NIEWĄT-
CHOROBOM I CIERPIENIOM.**

rozszerzy się i pogłębi w miarę zainteresowania się nią publiczności i zdobywania własnego doświadczenia.

Zarząd miasta wyposażył „Poradnię” w konieczne przybory i zezwolił na umieszczenie jej w lokalu „Miej. Stacji Opieki nad matką i dzieckiem” przy ul. Chorążczyzny l. 22. Pani dr. Anna Kogutowa udzielać będzie porad kobietom w środy od 6—8 wieczorem, p. dr. Albert Damm mężczyznom w poniedziałki, w tych samych godzinach.

O linie programowej teatrów miejskich

**KOMISJA TEATRALNA JAKO CIAŁO NADZORCZE NAD DZIAŁALNOŚCIĄ
DYREKCJI. — DZIERŻAWCY ŻĄDAJĄ NOWEJ SUBWENCJI.**

Lwów, 3. marca.

Na posiedzeniu Komisji teatralnej, odbytej pod przewodnictwem r. Szczyrka, przyjęło repertuar na marzec br. Przy tej sposobności poruszono myśl ustalenia zasady

omawiania linii programowej teatrów

miejskich, jakoteż działalności dyrekcji. W rezultacie postanowiono, że dla tej sprawy będzie zwołane specjalne posiedzenie komisji.

Sprawę nowego żądania dzierżawców teatrów miejskich subwencji w sumie 15.000 zł., jako odszkodowania za to, że Teatr Mały oddano im do dyspozycji dopiero w połowie lutego — odesłano do Komisji finansowej. W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych.

**SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
I WENERYCZNYCH.**

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego).
Leczenie włosów, plam, znamion, elektro-
liza, lampą kwarcową. 8115 10

Preliminarz budżetowy współczesnej elegantki.

8 TYS. ZŁOTYCH ROCZNIE NA UPIĘKSZENIE SWEJ OSÓBK.

Lwów, 3. marca.

(e) Jeden z dzienników londyńskich rozesłał pomiędzy wybitnych przedstawicieli „towarzystwa” angielskiego pytanie, jaki powinien być budżet elegantkiej damy na jej wydatki toaletowe. Przerachowując rezultaty ankiety na naszą walutę, podajemy je poniżej:

Zaczynamy od — nóg: Pantofelki kosztować muszą rocznie piękną damę — 600 zł. Pończoszki 36 par — 640 zł. Bielizna zaledwie — 700 zł. rocznie. A teraz skromne sukienki: dwie popołudniowe za 1200 zł. cztery do sześcia wieczorowych około 2000 zł. Kapelusze muszą kosztować rocznie — 600 zł. Płaszcz: zimowy — 550 zł., letni 400 zł. Do tego należy dodać parę jumperów i kostjumów sportowych, i oto mała żonka stoi wobec ślicznej okragłej sumki 8 tys. zł. rocznie.

Ale to nie wszystko! Trzeba przecież dodać do tego koszty perfum, fryzjera, no i biżuterji... Wobec tych pozycji budżetowych, nie można się dziwić owej żonie, która wytoczyła proces skapemu mężowi, dającemu jej tylko 4 tysiące zł. na jej osobiste wydatki!

Już widzimy, jak po przeczytaniu tej smutnej historyjki, żony mówią triumfalnie do mężów:

A widzisz? Przeczytaj sobie, jakie bywają żony na świecie! Ale, czy ty potrafiłbyś mnie kiedy ocenić?

Musimy jednak zmartwić nieco triumfujące panie... Wbrew wynikom ankiety, ośmielamy się twierdzić, że bardzo wiele jest na świecie nawet pięknych dam, które zaczynają politycznych. Nieznany sprawa

dawalnijają się znacznie, ale to znacznie mniejszymi sumami rocznie na swoje wydatki, a prócz tego, same muszą sobie te sumy zarobić.

Sekundariusz szpitala otruty arszenikiem.

**ZAGADKOWY MORD SKRYTOBÓCZY. — PRAWDOPODOBNIE
NASTĄPIŁ NA TLE POLITYCZNEM**

Praga, w marcu.

(=) Tajemnicza afra trucieli ska, która zdaje się mieć tło polityczne, zaprzęła obecnie władze w Kuttlenbergu.

Mianowicie zmarł tam przed kilku dniami wskutek zatrucia arszenikiem sekundariusz szpitala gminnego, dr. Tymbalow. Tymbalow był szlachcicem rosyjskim służył w armji carskiej i został po przewrocie adiutantem generała Wrangla. Gdy do władzy przyszli bolszewicy, wzięli go do niewoli i skazali na śmierć.

W drodze jednak na miejsce stracenia udało mu się uciec wraz z kilkoma innymi skazańcami.

Dostał się do Czechosłowacji, uzyskał tam doktorat medycyny i otrzymał posadę lekarza w szpitalu w Kuttlenbergu.

Równocześnie z Tymbalowem zachorował drugi sekundariusz szpitala, dr. Kral, który walczył ze śmiercią. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że chodzi tutaj o

skrytobóczy mord, dokonany prawdopodobnie z przy czyn politycznych. Nieznany sprawa

wca domieszał Tymbalowi arszeniku do mięsa. Ponieważ jednak nie wiedział, które potrawy spożyje Tymbalow, nasypał arszeniku także do obiadu dra Krala.

Nie zdołano narazie bliżej wyjaśnić tej tajemniczej sprawy.

Nowe wykopaliska w Egipcie

**ODSLONIĘTO CIEKAWY CMENTARZ W POBLIŻU PIRAMIDY
CHEOPSA. — WSPANIAŁE ARCYDZIEŁO SZTUKI.**

Wiedeń, w marcu.

(=) W dwóch kampanjach, z których pierwsza obejmowała czas od marca do kwietnia 1928, a druga od listopada 1928 do lutego 1929 odsłoniła ekspedycja wiedeńskiej Akademji Nauk cmentarz, leżący na południe od piramidy Cheopsa.

Tutaj leży w linii prostej 9 wielkich grobów; były one od grobowca królewskiego oddzielone murem cmentarza piramidy. Teraz udało się odsłonić ten mur tak, że obecnie jest możliwa rekonstrukcja o kręgu piramidy.

Cmentarz ten został założony

Mimochodem.

KOCHANY WUJASZEK.

Lwów, 3. marca.

Hilary miał taką minę, jakby odkrył wielką tajemnicę i jak najszybciej pragnął ją rozgłosić. To też po kilku uwagach, wygłaszanych z widocznym rozlęgnięciem, zapytał wprost:

— Czy wie pan, kto jest autorem projektu budowlanego?

— Którego projektu?

— No tego najsympatyczniejszego, który przewiduje dwukrotną podwyżkę czynszów.

— Nie wiem.

— Niech pan zgaduje. Ktoś bardzo bliski Lwowa, nasz wspólny znajomy.

Wysiłem pamięć — daremnie. — Hilary gwałtem zmrużył oko.

— A to takie proste. Nie pamięta pan pana Strzeleckiego, p. o. Prezydenta Miasta? Jakże niewdzięczną pamięć mają ci Lwowianie! To właśnie — on.

Hilary obserwował wrażenie. Musiało być minowe, bo po chwili zauważył:

— Krzywi się pan niemiłosiernie. I czemuż to? Ja jestem zachwycony. Zawsze przyznawałem temu człowiekowi wiele energii twórczej, rozmachu i wyobraźni. Gdy przeczytałem po raz pierwszy ów projekt, natychmiast tknęło mnie coś znajomego, coś jak echo do brych czasów. Wybitni ludzie mają zawsze pewne właściwości myślowe i stylistyczne; taki Napoleon lub Mussolini. Pan Strzelecki także. Jego najnowszy elaborat utrzymany jest w manjerze tych rozlicznych prac, które ususzyły miały lwowskie bagno. Ta sama prostota i stanowczość, ta sama idea, by podatkami i egzekucjami dokonać wielkich czynów. Gdy więc do wiedziałem się, kto był autorem tego epokowego planu budowlanego, znalazłem tylko potwierdzenie własnych przeczuć. I wie pan, jakiego doznałem uczucia? Głębokiego rozkłiwienia. Oto ten człowiek pozostał wiernym sobie i nam. Nie zapomina o nas. Choć z daleka czuwa nad naszym powodzeniem, nad naszą przyszłością, nad tem, by nasze dzieci, pochowywawszy swych bezdomnych i zrujnowanych rodziców, znalazły z łatwością tanie, rządowe mieszkania.

Hilary otarł łzę. Był w tej chwili piękny.

**Popierajcie Ligę
morską i rzeczną!**

Jak dżungla wielkomiejska chłonie swe ofiary.

TRAGICZNY WYPADEK W PARYSKIM PRZYTULKU NOCNYM. — OBRAZ „PENSJONARZY” SCHRONISK DLA BEZDOMNYCH. — IDĄ TAM CI, KTÓRZY NIE MAJĄ JUŻ SIŁ DO WALKI O BYT.

Lwów, 3 marca.

(jp) W jednym z paryskich nocnych przytułków, w których zbierają się codziennie liczne rzesze wykończonych i nędzarzy, zdarzył się przed kilku dniami tragiczny wypadek. W jednej z sal inspekcja ranna znalazła jedenastu pensjonarzy bez życia wskutek zatrucia gazem, ułatniającym się z zapalonego przewodu.

Nawiązując do tej tragedii ludzi bezdomnych, feljetonista „Excelsior’a” i znany autor Pierre Mille wypowiada uwagi, dające charakterystyczny obraz życia wielkiego miasta w jego najniższych regionach, zakrytych zazwyczaj dla oczu ogółu, tam, gdzie panuje wszechwładnie skrajna nędza.

— Ozy wiecie — pyta autor artykułu — co to jest włóczęga bezdomny, jeden z tych, co jest jak ptak na gałęzi, bez spokojnego kąta, bez żadnych środków do życia, bez żadnej pracy? To wiecznie błądzący Żyd Wiedeński. Z czego on żyje, niewiadomo. Czasem żebrze, czasem dostaje strawę rozdawaną publicznie, czasem kapnie mu mała zapłata za małe usługi, za małe prace, oddawane tu i ówdzie w halach targowych, na ulicy. — Bardzo lekkie są to prace, bardzo problematyczne, podobne do tej zapłaty, jaką za nią otrzymuje, podobne do tej strawy, która utrzymuje go przy życiu. Strawa, której nikt inny nie chce, robota, o którą nikt inny się nie kwapi: odnieść komuś z hał, ze sklepu, od przystanku tramwajowego, niezbyt ciężki pakunek, pomóc przy jakimś nadzorze, załatwić jaką posyłkę.

Bo ten gatunek ludzi nie jest zdolny do pracy i nie chce jej spełniać regularnie. Są to zawodowi leniwczy, którzy spotyka się we wszystkich klasach społeczeństwa. Tylko czasami nazywają się oni rentjerami, ludźmi żyjącymi z własnych lub z cudzych funduszy. Ten, który nie posiada ani jednego, ani drugiego, staje się bezdomnym włóczęgą.

Ale w tym wypadku, który zdarzył

się w przytulku dla bezdomnych, uderza rzecz jedna, a mianowicie wiek ofiar. Ani jedna z nich nie miała poniżej lat czterdziestu kilku, wszystkie powyżej 60-ciu. Jakże wnioski można

stąd wysnuć? Oto, że ci biedacy póki są młodszy, póki mają jeszcze więcej siły i energii, jednak utrzymują się na powierzchni, bądź to pracą legalną, bądź przemysłem, kolidującym z kodeksem

karnym. Ale w każdym razie nie korzystają z przytułków nocnych, chyba w bardzo rzadkim wypadku. Lecz gdy siły i przemysłność z wiekiem zaczyna słabnąć, a wraz z nimi i wola się rozpręga i wtedy dla nich wszystko skończone, popadają w ostatnią nędzę. Lecz druga granica wieku oznacza, że to nędzne życie szybko idzie ku końcowi, chłonie ich dżungla wielkiego miasta i giną wkrótce jak zwierzęta niezdolne już zdobywać łupu.

Przygoda „miss Austrii”

PIĘKNA SEKUTNICA. — HISTORIA PEWNYCH SINCÓW I PODRAPAŃ. — DWIE SCENY NA DWÓCH DWORCACH. — DLACZEGO „MISS AUSTRIA” NIE UKAZAŁA SIĘ SWYM WIELBICIELOM NA DWORCU WIEDENSKIM?

(Do ryciny na str. 1).

Wiedeń, w marcu.

(=) Najpiękniejsza Austriaczka nazywa się Luiza Goldarbeiter, liczy lat 20 i jest córką wiedeńskiego kupca wyrobów galanterijnych. Jest ona wprawdzie osobą nader uroczą, posiadającą zwłaszcza

przeurodzone, czarne, wymowne oczy, nie posiada jednak mimo tej urody odpowiadających jej zalet serca: łagodności, uprzejmości i pogodnego usposobienia...

Już w Paryżu popadała panna Luiza w przykre konflikty, już to ze swymi rywalkami, już to z innymi osobami. Rychło też zyskała sobie nazwę „pięknej sekutnicy”...

Do prawdziwego jednak skandalu doszło w pociągu, uwożącym piękne laureatki ze słonecznej Riwjery w ich ojczyste strony. Oto gdy laureatki wsiały do pociągu, stojącego na dworcu w Nizy — przy jednym z okien prze-

działu stanęła najbliższa towarzysząca panny Goldarbeiter, „Miss Germanja”, panna Elżbieta Rodsin.

„Miss Austrija” tonem opryskliwym zażądała od „Miss Germanji”, aby zrobiła jej miejsce.

— Proszę stanąć przy najbliższym oknie! — odpowiedziała spokojnie panna Elżbieta.

Wówczas Luiza gwałtownie odprychnęła towarzyszkę i sama stanęła przy oknie.

„Miss Germanja” nie zareagowała na to, lecz udała się do najbliższego okna, aby ukazać się licznej rzeszy ciekawych, którzy przybyli, aby pożegnać laureatki.

Ale gdy pociąg ruszył, między pannami przyszło do gwałtownej sprzeczki, a wreszcie do

bójki.

Panna Luiza wyszła z niej z kilkoma siódmami i z mocno podrapaną twarzą.

Gdy zatem powróciła do Wiednia, na próżno oczekiwano ją na dworcu, aby jej urządzić owację. Podrapana i posiniaczona piękność wołała tym razem nie pchać się do okna...

N A D E S Ł A N E.

SULFOCOL

Nr. reg. M. S. W. 281.

wyrobu fabryki „LAOKOON” S. A. we Lwowie lecz skutecznie kaszel, chrypkę, katary dróg oddechowych. Cena flaszki zł. 2.40.

Odrzucać naśladowictwa. Do nabycia w aptekach. 966-4

Podziękowanie.

JWielmożny Pan STEFAN TOVARY
Doktor zdrojowy
Piszczy — Czechosłowacja.

Za całkowite wyleczenie mię z zastarzałego ischiasu (rwa kuszlowa) i zapalenia stawów, jakoteż za cenne informacje dla nas z Polskiej składam serdeczne: Bóg zapłać.

Erazm Moszyński
Lwów, Sadownicka 32.

Dr. I. BETTER

ordynuje w sezonie zimowym
w KRYNICY willa „Krakus”.

TABLETKI „VITA”, „HUNYADY”, „APENTA” i „FRANC. JÓZEFA” przeczyszczające, zastępują w działaniu, są o 200% tańsze od wód tej nazwy. Na składzie w aptekach i drogeriach.

10280-10

Stomatolog Dentysta
Dr. RENNER
Kętrzyńskiego 21.

Kto zwróci jej młodość i zdrowie.

N. Jork, w marcu.

Trzydzieści pięć lat temu młoda kobieta Nelly Pope z Lansing w St. Michigan została skazana na dożywotnie więzienie z oskarżenia o zamordowanie męża.

Po dwudziestu dwóch latach biorąc pod uwagę nieskazitelne sprawowanie się skazanej Nelly Pope została wypuszczona na wolność. Lecz w jakim stanie: stara, zwiędła, zniszczona.

To było w r. 1917.

Nelly Pope musiała czekać jeszcze jedenaście lat na sprawiedliwość, to jest do czasu kiedy dawny urzędnik jej męża William Briesseau na łóżu śmierci przyznał się do zamordowania swego pryncypała.

Obecnie zrehabilitowano Nelly Pope. Przyznano jej odszkodowanie i miesięczną pensję do końca życia. Lecz kto jej zwróci młodość i radość życia.

10 tysięcy kotów Napoleona I.

KRWAWA REWOLTA W MANCHESTER W WYNIKU ZŁOŚLIWEJ MISTYFIKACJI

Londyn, w marcu.

(e) Z powodu toczzonej obecnie w Anglii zaciętej wojny ze szczyrami dzienniki londyńskie przypominają mistyfikację, na którą pozwolił sobie jakiś mieszkaniec Manchesteru w 1815 r., gdy miano przewieźć Napoleona I na wyspę św. Heleny.

Oto jegomość ten ponaklejał na murach Manchesteru ogłoszenie, że ponieważ wyspa św. Heleny posiadała pładze szczurów i myszy, które się tam strasznie rozmnożyły, Napoleon I zamierza zabrać na miejsce swego wygnania 10.000 kotów, płacąc za zdrowe, dorosłe koty, po 16 szylingów, za kocice po 10 szylingów, za małe koty po 2 szylingi, a za kocicę, które trzeba jeszcze karmić po 2 pensy. Kto więc pragnie zarobić, niech przyniesie swe koty do kasy miejskiej, gdzie otrzyma natychmiast zapłatę.

Pomimo całej swej naiwności, plakaty te znalazły wiary, zwłaszcza wśród wieśniaków okolicznych. Setki osób zgłaszały się do kasy miejskiej z workami i koszykami pełnymi kotów, a gdy oświadczone im, że padły ofiarami swej łatwowierności, nie chciały temu wierzyć i dopuściły szturmu do kasy miejskiej. Musiano w końcu we-

zwać wojsko dla rozproszenia napastników, przylem 36 osób odniosło rany.

Rozgniewani kociarze, nie chcąc dźwigać z powrotem przywiezionych kotów wypuścili je na wolność, wobec czego koty rozmnożyły się tak w Manchesterze, że musiano urządzać na nie polowania, podczas których schwytano i zastrzelono około 4.000 kotów.

Pomimo wyznaczenia nagrody w sumie 50 funt sterl. za wykrycie sprawy niewczesnego żartu, nigdy go nie wykryto.

Nudy pięknej rozwódki.

ZDECYDOWAŁA SIĘ PÓJŚĆ DO WIĘZIENIA I DOPIĘŁA SWEGO

N. Jork, w marcu.

(p) Piękna rozwódka z Nowego Jorku 23-letnia George W. Newmann została zaarrestowana w wielkim magazynie w chwili, kiedy chciała zapłacić za poczynione zakupy 20 dolarowym czekiem bez pokrycia. Ta młoda dama oddawna już była pilnowana przez tajną policję magazynu.

Przyprowadzona przed szefa policji i zapytana o nazwiska współników odpowiedziała:

— Nie mam żadnych współników. Sama przygotowuję czek i

jest ich już w obiegu za 50 dolarów. Jestem bardzo zadowolona, że nareszcie mnie aresztowano.

Zdziwiony policjant zapytał czy mówi serio.

— Najzupełniej — odpowiedziała. — Nudzę się okropnie. Życie jest podle. Od lat czterech noszę się z myślą samobójstwa. Następnie zdecydowałam się pójść do więzienia i nareszcie dopięłam swego. Jeżeli mnie dzisiaj puścicie, to jutro zamorduję kogokolwiek, bo wiem, że wówczas mnie już nie uwolnią.

Miłość macierzyńska w świecie zwierzęcym.

SAMICA KANGURA JEST SZCZEGÓLNIJ TRÓSKLIWĄ MATKĄ. — NIE OPUŚCIŁA SWEGO MŁODEGO NAWET W OBLICZU GROŻĄCEJ ŚMIERCI.

Londyn, w marcu.

(jp) W najnowszych czasach wprowadzono w Australji na wielką skalę hodowlę kangurów. W fermach hodowlanych następcza się sposobność podziwiania niezwyklej miłości macierzyńskiej tych zwierząt. Jak wiadomo, samica kangura jest obdarzona przez przyrodę specjalnym workiem, w którym no si swoje młode jak gdyby w fartuchu. Obserwowano niejednokrotnie że nawet odchodowane młode kangury w razie niebezpieczeństwa chronią się do worka matki, która jest zdolna w obronie swego potomstwa do najbardziej bohaterkich czynów. Pewien myśliwy australijski opowiada o miłości macierzyńskiej tych zwierząt następującą ciekawą historję:

Głonu myśliwych udało się podejść zbliska stado kangurów, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwyklej przezorności tych zwierząt. W ostatniej chwili dopiero kangury spostrzegłszy zasadzkę, rzuciły się do ucieczki w największym popłochu. Za starszymi podążała młodzież kangurza. Jednakowoż jeden z młodych kangurów mający około ośmiu miesięcy, widocznie słabszy, nie mógł podążyć dość szybko za in-

nymi i pozostawał coraz bardziej w tyle.

Matka nie widząc swego młodego przystanęła mimo trwogi najwyższej i dotąd nie ruszyła się z miejsca aż młody kangur ułokował się w jej worku. Z tym drogiem ciężarem podążyła za innemi. Ale trud był nad siły, po jakimś czasie biedna samica osłabła i silnym kur-

czem mięśni wyrzuciła z worka swój żywy balast, zachęcając go widocznie do wspólnego biegu. Gdy jednak młode nie usłuchało tej zachęty, kangurzyca z widoczną rezygnacją pozostała przy nim, wystawiając się na strzały myśliwców. Ci jednak wzruszeni tym niezwykle dowodem miłości macierzyńskiej zostawili oboje przy życiu.

Mróz -- narzędziem zbrodni.

JAK ZAMOŻNI WIEŚNIACY POZBYLI SIĘ BIEDNEGO ZIECIA.

Lwów, 3. marca.

W Obidzy, wsi góralskiej w Sa decyźnie, mieszkała zamożna rodzina Warzechów. Stara Warzechowa miała dwie córki. Jedną z nich wydała korzystnie, druga wbrew woli matki pobrała się z ubogim parobczakiem Pietruchą.

Warzechowa pozornie godziła się z tym faktem, ale poczęła knuć projekt pozbycia się niewygodnego zięcia.

Pozyskała dla planu część rodziny. W czasie niedawnych mrozów Warzechowie namówili Pietruchę, by szedł z nimi na młóckę do Krościenka. Po drodze wyjęli 2 flaszki poczęli częstować Pietruchę „czy-

stą” z jednej flaszki, sami zaś pili z drugiej, w której była woda.

Pietrucha upił się kompletnie i zwałił się w śnieg do rowu. Warzechowie pozostawili go, sami zaś wrócili do domu. Po kilku godzinach powrócili i skonstatowali, że Pietrucha zamarzł na śmierć. W jakiś czas odnaleziono zwłoki Pietruchy. Sądono, że upił się i wracając do domu po drodze zamarzł.

Zbrodnia pozostałaby bezkarną, lecz Warzechowa, by uspokoić sumienie, udała się do księdza a ten polecił jej wyznać prawdę przed władzą. Tak się też stało.

Sprawę skierowano do sądu. — Winnych aresztowano.

Motorowy wagon parowy.

LOKOMOCYJNY ŚRODEK PRZYSZŁOŚCI.

Lwów, 3. marca.

(s) Kto czytał książkę „Dom parowy” Jul. Verne, tego znakomitego prozaka technicznych możliwości, dozna dziwnego wrażenia, widząc toczące się po ulicach Londynu samochody parowe na czele jednego lub kilku wozów i podobne nieraz z kółka i maszyny do spotykanych na szosach naszych walców parowych, podwoziem tylko różniąc się od siebie. Ogarnia jednak, zdziwienie, jak może taki samochód wytrzymać konkurencję z samochodem na paliwo płynne lub gazowe. Zapewne wstrzymuje od zamiany koszt zakupu

samochodu nowego; głównie jednak utrzymuje przy życiu taki porowóz bez szyn niższa cena energii (w ciepłotkach) z dobrego węgla pobliskiego, niż sprowadzanej z dala ropy lub benzyny. W kółkach tych parowozów spalany jest częściej koks, niż węgiel e względu na wymagane bezdymne spalanie w obrębie miasta.

Te same zasady kalkulacji na podstawie ceny paliwa, przemawiać mogą na korzyść samochodów parowych na węgiel w krajach o bogatych złożach węglowych, jak np. w Polsce. Wagon motorowy takiego typu bardzo intere-

sować może drużyny parowozowe na P. K. P. ze względu na pokrewieństwo z parowozem. — Na próbach na P. K. P. znajduje się wagon parowy systemu Clayтона, mało różniący się od używanych na kolejach angielskich. Zdobły one sobie tam powodzenie wśród publiczności, ściągając na kolej z powrotem podróżnych, którzy opuścili ją dla autobusów ulicznych. Wagon swym wyglądem zbliżony jest do osobowych wagonów długich na 2 wózkach.

Określenie „dobroczynnej działalności”

Lwów, 3. marca.

Według art. 16 ustawy o opłatach stemplowych — od obowiązku uiszczenia procentowej opłaty stemplowej od pisma, stwierdzającego umowę obustronnie obowiązującą, wolne są fundacje, zakłady i zrzeszenia, prawnie istniejące i posiadające siedzibę w Polsce, których zadaniem stanowią wyłącznie wykonywanie kultu religijnego, albo działalność naukowa, oświatowa i dobroczynna.

Obecnie Min. Skarbu ustaliło, że „działalnością dobroczynną” jest ta, która posiada łącznie następujące dwie cechy:

1) Działalność ta ma na celu przyjąć z pomocą ludzi, którzy bądź na skutek działania sił przyrody (jak pożar, powódź, choroba) bądź na skutek koniunktur gospodarczych (jak brak pracy, niedostateczny dochód), bądź na skutek przestępczości innych ludzi, znaleźli się w położeniu które im uniemożliwia lub bardzo utrudnia spełnianie normalnych funkcji życiowych.

Także wtedy istnieje cecha do broczynności, gdy ktoś niesie pomoc człowiekowi, który wprowadzie jeszcze nie znajduje się w stanie wyżej określonym, ale któremu stan taki bezpośrednio grozi.

2) Działalność ta jest zupełnie bezpłatna, a zatem uniezależniona od jakiegokolwiek świadczenia wzajemnych ze strony człowieka, któremu pomoc zostaje udzielona, ani też ze strony osób, które bądź na skutek ciężącego na nich obowiązku prawnego, bądź w poczuciu obowiązku moralnego, dbają o owe go człowieka.

Herb na siedzeniu.

Paryż, w marcu.

(p) Pewna dama zamieszkała w Paryżu dowodzi, że jest córką Jerzego V, która dla powodów tajemniczych została porzucona przez swego dostojnego ojca. Wniośła ona skargę do pierwszej instancji z żądaniem uznania jej praw dziedzicznych. Dla poparcia swych żądań nie przedstawiła ona żadnych papierów lecz za to przedstawiła swoje siedzenie.

Podobno, lecz tego jeszcze nikt nie widział, posiada ona na tylnej lewej części swego ciała wytatowane insygnia korony angielskiej. Twierdzi ona stanowczo, że jest to wystarczającym dowodem jej królewskiego pochodzenia.

TELETON „GAZ. POR.” z 4. III. 1929.

MIGAWKI NIEDZIELNE.

Prawdziwa historia o „Litościwych duszach”.

Umarł człowiek. Był stary, biedny, samotny — więc go też nikt nie żałował i nikt po nim nie płakał. A nawet można śmiało powiedzieć, że śmierć jego przyjęto z ulgą i radością.

Ucieszył się gospodarz kamienicy nadzieją grubszego zarobku za wynajęcie mieszkania po nim. Ucieszyli się sąsiedzi, że nikt im więcej nie będzie stękać za ścianą. Ucieszyły się nawet dzieci stróża, bo wyniesiono na podwórze cały kufer jakichś szpargałów, w których poznajdowały stare kalendarzyki, notesy i kartki z widokami. Były tam także i takie skarby jak kilka ołówków kolorowych, dwa cygara i dużo, dużo czystego kancelaryjnego papieru.

Tylko trzy „Litościwe dusze” zmarły się bardzo w i strapieniu pokiwały nad nim głowami. „Litościwe dusze” czyli panie Piotrowa, Janowa i panna Kapustkiewiczówna.

Wszystkie trzy opiekowały się nieboszczykiem serdecznie. Nie było dnia, żeby pani Piotrowa nie wpadła choć na

chwileczkę do biedaka opowiedzieć mu, jak to stróż się upił, albo jak pracza z trzeciego piętra zbiła po pysku praczkę z parteru. Pani Janowa przynosiła mu zawsze garnuszek kawy, za który brała tylko 50 groszy i przy tej sposobności dostarczała mu całą masę ciekawych nowinek i ploteczek.

A już panna Kapustkiewiczówna była wprost nieoceniona. Nie zważając na niechęć starego i na to, że często krzyczał i rzucał w nią butami, przychodziła regularnie trzy razy dziennie i usiłowała nawracać tego zakamieniałego heretyka — mówiła mu o okropnościach męki piekielnej, o karze za grzechy i innych tym podobnych historjach. A wszystko to czyniła w chwalebnej chęci wypędzenia z niego szatana.

Wreszcie stary miał dosyć tego dobrego, więc wziął i umarł.

Umarł w nocy po cichu, żeby „litościwe dusze” tego nie spostrzegły i nie przyszły go gnębić w ostatniej godzinie.

Zebrały się czcigodne opiekunki w opustoszałym mieszkaniu i dalejże biadać —

— Nieszczęśliwy stary! — mówiła p. Janowa — umrzeć w takim opustoszeniu, toż to strasznie! Ale sam sobie winien — o żadnym nieboszczyku nigdy źle nie mówił, ale już to mu muszę przyznać, że był bardzo przykry; złośliwy, uparty, skąpy — nikty z nim nie wytrzymał.

— Oj, to prawda — przerwała pani Piotrowa — nikty z nim nie wytrzymał,

człowiek na sądzie Boskim, więc nie do ludzi należy rozstrząsać jego winy, ale mimo to także muszę mu oddać tę sprawiedliwość i powiedzieć, że to był stary hajdak — żadnej moralności, żadnych zasad — a w dodatku brudas, coś strasznie! Ta, czy panie uwierzą, że te firanki to cały rok nie prane! A podłoga była myta jeszcze na Wielkanoc!

— Strach!!! — litościwe dusze patrzyły na siebie w świetle zgorzeleniu.

— Wszystko to nam w niebie będzie wynagrodzone — podjęła panna Kapustkiewiczówna. — I to żeśmy mu, nie zważając na jego grzechy, osładzały ostatnie chwile i to żeśmy się nim tak serdecznie opiekowały, jak przystało na prawdziwie chrześcijańskie litościwe dusze.

Lamentowały tak długo i szeroko „Litościwe dusze” rozglądały się bacznie po wszystkich kątach, czy też nie znajdują jeszcze jakiego graciaka, któryby im się przydał. Ale napróżno — mieszkanie świeciło przerażającą pustką; łóżko starego już dawno było na strychu u pani Janowej, stół i jedyne krzesło powędrowało do kuchni Piotrowej, szafa i zegar stały w dziewczęciem mieszkaniu panny Kapustkiewiczówny — innemi rzeczami również uczciwie się podzieliły litościwe dusze.

Naraz pani Janowa spostrzegła wiszącą naftową lampę — dalejże wszystkie trzy zaczęły ją ściągać — lampka była piękna, z różowym kloszem, malowanym w kwiatki — pani Piotrowa postanowiła

ją zabrać dla siebie. — Ba! Kiedy spodobała się także i dwom pozostałym. Zrobiła się awantura.

— Lampa mnie się należy, ja największej się nakreśliłam koło nieboszczyka!

— Ale, płacił ci za te usługi ze sto złotych miesięcznie — wołały baby.

— Widzicie! Jakie mądre! A wyszłyście nie wyciągały od niego co się tylko dało — zarabialiście dobrze na każdej przystudzie!

Skoczyły sobie do głów i zaczęły się termosić — a tymczasem lampa beczko leżała na ziemi — została z niej tylko kupa czepów.

Ale ze złuszczonego szkła wyleciał zwiniony w rulon papier — panie chwyciły go w cieżwe ręce — była to ostatnia wola zmarłego.

„Tych trochę gratów mogą sobie rozkręcić te wstrętne jędze — głosił testament — ale w piecu schowana jest książeczka Kasy oszczędności, na którą złożyłem całe 300 złotych. Pieniądze te przeznaczam na zapoczątkowanie funduszu, któryby miał na celu wytrucie i polityczne tępienie osobników, a w szczególności osobniczek nazwanych „litościwymi duszami”.

Papier wypadł z rąk przerażonych kobiet. — „Litościwe dusze” zemdlały.

Irena Ładzińska.

„GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE.

Z teatru.

Stanisławów, w marcu.

Teatr imienia Moniuszki odegra dziś tj. w niedzielę 3 bm. o godz. 15-tej Słowackiego „Mazepek”, a o godzinie 20-tej „Wstydlivego hulaka”, farsę w 3-ach aktach Arnolda i Bacha. Oba przedstawienia odbędą się w sali Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej. We czwartek dnia 7 bm. odegrana zostanie w sali Ukraińskiego Sokoła o godz. 20 operetka Kalmana „Manewry jesienne”.

Wybuch ropy.

Stanisławów, w marcu.

Przed paru dniami pompował w elektrowni w Horodence robotnik tamtejszy Szmuliński ropy z beczki, paląc przytem papierosa. W pewnym momencie papieros wpadł do beczki i spowodował wybuch, tak, że Szmuliński został ciężko poparzony.

Walne zebranie

S. K. S. REWERA.

Stanisławów, w marcu.

Dnia 10 marca br. o godz. 10 30, odbędzie się w sali Kasy Oszczędności I p. doroczne walne zgromadzenie członków K. S. Rewera z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; 4) wybór nowego zarządu; 5) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu członków, wymaganego statutem, odbędzie się następne walne zgromadzenie tegoż dnia o godzinie 11, bez względu na ilość obecnych członków.

Dzieciobójstwa na wsi.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj znaleziono w Porohach, obok psiej budy zwłoki tygodniowego dziecka płci żeńskiej, bez głowy, nóg i rąk, które zostały ogryzione przez psa. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

W Lachowcach zadusiła Anna Ciukę dziecko swe i zakopała je w stajni. Powodem tego czynu było to, że mąż jej bawi od kilku lat w Argentynie a ona chciała ukryć przed nim owoc stosunku z Oleksą Kurylukiem.

Śmiertelne wypadki.

Stanisławów, w marcu.

Przed dwoma dniami w czasie zimy śnieżnej skrył się w lesie obok Doliny Jakim Soroka pod wydmą śnieżną. W pewnej chwili tracił on ścianę śniegu, a ta spadłszy, zasypała go, tak że Soroka zginął.

W Kąkolnikach wskutek przedwczesnego zatkania pieca zginął strażnik stawowy Hryńko Popowicz, natomiast towarzysza jego, Iwana Poryczkę, zdolano uratować.

Kogo aresztowano?

Stanisławów, w marcu.

Za popełnienie oszustwa na szkodę Majera Bretholza aresztowano Władysława Tokalskiego. Za oszustwo na szkodę firmy Królikiewicz z Poznania aresztowano Zygmunta Illukiewicz z Lwowa.

Wiec protestacyjny.

Stanisławów, w marcu.

W niedzielę 10 bm. odbyć się ma w Stanisławowie wiec protestacyjny, urządzony staraniem Słowarzyszenia lokatorów, przeciw absurdalnej i ni-

czem nieuzasadnionej zamierzonej podwyżce czynszu, która godzi w byt 90 proc. ludności naszego miasta. Bliższe szczegóły w aliszach.

Kradzież w Magistracie.

Stanisławów, w marcu.

Przed dwoma dniami popełniona została w Magistracie stanisławowskim kradzież znaczniejszej gotówki. Oto — jak się później okazało — pomocnik

egzekutorski, rodem z Warszawy, skradł 5.200 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku, zostawiając żonę i dwoje dzieci bez jakiegokolwiek zaopatrzenia. Pościg zarządzony.

Naruszenie tajemnicy listowej.

Stanisławów, w marcu.

W dniu 1 bm. odbyła się rozprawa karna przeciw dyrektorowi gimnazjum w Tłumaczu p. Mendrali, oskarżonemu przez prof. p. dra Eilego o naruszenie

tajemnicy listowej, oraz przez p. Sobczukową o rozszerzanie o niej nieprawdziwych wieści. P. Mendrala inkryminowanym faktem zaprzeczył. Celem przesłuchania świadków została roz-

Niezawodny sposób na rozwiązanie trójkąta małżeńskiego.

MEŻOWIE BOGACZE PRZECZYTAJCIE DOKŁADNIE NINIEJSZY ARTYKUŁ.

Lwów, 3. marca.

(p). W żaden sposób nie można nazwać pospolitem rozwiązaniem tak pospolitego dramatu, jak zdrada małżeńska, które znalazł zdradzony małżonek w stolicy Bułgarii — w Sofji.

Bohaterem przygody jest wysoki urzędnik jednego z bułgarskich ministerstw, człowiek bardzo lubiany nawet przez podwładnych, których często zapraszał do siebie.

Jego żonie również nie można było zarzucić. Jedyne małżonkowi wydało się, że ona wyróżnia zbytnio jednego z młodszych urzędników z jego biura. Aby się przekonać o prawdzie, chwycił się użytego i zużytego w setkach nowel, powieści, dramatów, filmów i zdarzeń rzeczywistych, a jednak niezawodnego sposobu. Oto oświadczył żonie, że musi wyjechać poza Sofję w nagłych sprawach państwowych. Na dworze przeczekał do zmroku, a z zapadnięciem wieczoru zna-

lazł się w bramie domu, przeciwległego swojemu.

Nie długo czekał. Zjawił się wnet podejrzany młodzieniec i śmiało wszedł do mieszkania swego przełożonego. Małżonek pozostał na czatach jeszcze długą chwilę, aby wypadkiem dać czas na rozwinięcie, a potem wślizgnął się niepostrzeżenie do domu i cichutko, w kaloszach, podkradł się pod drzwi sypialni.

Przekonawszy się w ten sposób, że podejrzenia jego nie były pienne, cichutko wszedł na ulicę, a potem, nie kryjąc się, owszem z pewnym hałasem, wszedł przez główne drzwi, zwracając się ku sypialni.

Zapukał, oświadczaając głośno, że zaspy śnieżne wstrzymały ruch kolejowy, a on jest cały przeziębiony. Nie nalegał jednak zbytnio, tak, że długa chwila upłynęła, zanim mu otworzono.

Przyjęła go żona spokojna i opano-

prawa odroczone. Sprawę prowadzi s. o. dyr. Bronikowski, oskarża adwokat dr. Goldschlag.

Ohydne morderstwo.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj napadli nieznani sprawcy Waselę Mojsyk, lat 24, koło Śniatyna i pobili ją tak dotkliwie, że wskutek doznanych ran zmarła. Była ona w ciąży i powodem jej śmierci była prawdopodobnie ta okoliczność, że w ten sposób sprawca chciał się pozbyć niewygodnego mu potomka. Policja jest na tropie sprawcy.

Krwawe wesele.

Stanisławów, w marcu.

W czasie wesela u Wasyla Mikłowicza w Berezowie Niżnym p. Peczeniżyn, powstała jak zwykle, bójka, w toku której Mikłowicz strzelił dwukrotnie z rewolweru do Dmytra Skulskiego, raniąc tegoż w nogę. Sprawcę aresztowano.

Samobójstwo znanego bankiera

BYŁ ZDRÓW, ZAMOŻNY I NIE OKAZYWAŁ WCAŁE DEPRESJI. — ZAGADKA DLA RODZINY, PRZYJACIOŁ I ZNAJOMYCH.

Berlin, w marcu.

(=) Jak już krótko donosiliśmy w rubryce telegramów — onegdaj popełnił w Berlinie samobójstwo znany bankier, Antoni Heller, czło-wiek cieszący się na gruncie berlińskim ogólną sympatją i wielkim poważaniem.

Antoni Heller liczył lat 42. Był bardzo zamożny i posiadał piękną willę w Dahlem. Jego czyn jest zagadką

dla rodziny, przyjaciół i znajomych. Należy zaznaczyć, iż Heller wcale nie okazywał jakiegokolwiek śladów depresji czy przygnębienia.

Kiedy służący zapukał rano o g. 8-mej do sypialni bankiera, nikt mu nie odpowiedział. A ponieważ bankier odznaczał się wielką pun-

ktualnością i o tej porze nigdy już nie spał — służący zaniepokoił się i chciał wejść do pokoju. Ale drzwi były zamknięte. Zawczano natychmiast słuszarza. Teraz obecnym ukazał się

straszalny widok.

Heller leżał na ziemi, obok łóżka, zbroczony krwią, a głowa jego była wprost rozsadzona z powodu wystrzału rewolwerowego.

Samobójca nie pozostawił żadnego listu. Na dwa dni przed śmiercią spisał ostatnią wolę, zapisując majątek swej młodszej siostrze, gdyż był kawalerem.

Tajemnicze samobójstwo bankiera, rozszło się w Berlinie szerokiemi echem

wana, próbując robić mu wymówki, że budzi ją po nocy, zamiast położyć się cicho w jadalni.

— A! co tam! — odparł małżonek. — Jeszcze nie późno. Jestem w doskonałym humorze! Wiesz co? Może napijemy się po kieliszku wina? Albo lepiej zaprosimy jeszcze twoich rodziców! Mieszkają przecież tuż obok!

I nie ruszając się z sypialni, zadzwonił na służącą, kazał jej sprowadzić natychmiast i koniecznie teścia i teściową, przyjął starych z wielką serdecznością, a potem rozkazał zdziwionej służącej:

— A teraz przynieś nam tu do sypialni butelkę wina i pięć kieliszków.

— Cztery — wtrąciła struchlała już żona.

— Pięć kieliszków! — powtórzył z naciskiem pan domu.

A kiedy wino było już nalane, podszedł do łóżka, pod którym od razu zauważył był kawałek wystającej nogi, a podnosząc materac, odezwał się najśladźszym głosem:

— No, wyjdź już, wyjdź, mój synku. Napijesz się z nami.

Z pod łóżka wynurzył się drżący młodzieniec, niekoniecznie po wizytowemu ubrany, a wszyscy struchleli.

Sofja bowiem znajdowała się pod świeżym wrażeniem dramatu rodzinnego, w którym zdradzony małżonek zastrzelił żonę i jej przyjaciela, a potem sam poranił się nożem w pierś.

Ale Iwanow — bo takie było nazwisko bohatera dramatu, czy raczej komedii — podnosząc kieliszek wina, przemówił:

— Piję za zdrowie nowych kochanych narzeczonych! Wy, kochani rodzice, zabierzcie natychmiast córkę do domu, a ja dla nowego waszego zięcia postaram się o awans, aby się mógł rychło ożenić. A teraz dobra-noc całemu towarzystwu!

Na drugi dzień cała Sofja pękała ze śmiechu — ale nie z niego.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU
SKRYPIOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 3. marca o godz. 3-ciej „Ma-
rja Stuart”.

Niedziela, 3. marca o godz. 7.30 „Bo-
rys Godunow”.

Poniedziałek, 4. marca o godz. 7.30 w.
„Opowieści Hoffmanna”, występ A. Sze-
leńskiej.

Wtorek, 5. marca, o godz. 7.30 wiecz.
„Juljan Stanisławowicz”.

Teatry Miejskie. Teatr Wielki daje
dziś na popołudniowe przedstawienie do
głębi wzruszający klasyczny dramat Fr.
Schillera „Marja Stuart”, który następnie
na dłuższy czas zejdzie z repertuaru. Po-
czątek o godz. 3-ciej. Ceny biletów zna-
cznie niższe. — Wieczorem ukaże się
wspaniała opera Mussorgskiego „Borys
Godunow” w pierwszorzędnej reprezen-
tacji artystyczno-wokalnej, z Edmundem
Płóńskim doskonałym odtwórcą partii
tytułowej.

40 proc. zniżki przeznaczyła Dyrekcja
Teatru na popularne przedstawienie po-
niedziałkowe, na które daje jutro Teatr
Wielki przepiękną i ulubioną operę J.
Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”. Obok
występującej gościnie primadonny ope-
ry poznańskiej doskonałej śpiewaczki ko-
loraturowej p. Szeleńskiej w partii O-
limpii, oraz znakomitej artystki naszej
opery p. Płatówny w partii Giulietty,
wystąpi w partii Antonji wybitnie utal-
entowana artystka lwowskiego teatru p.
Okonńska, która w tej partii zdobyła so-
bie ogólne uznanie. Niclasa śpiewa p.
Popowiczówna. Męskie główne partje od-
tworzą pp. Szymonowicz (Hoffmann) i
p. Zopoth (Lindorf). Przy pulcie kapel-
mistrz Józef Lehrer.

TEATR MALY:

Niedziela, 3. marca o godz. 3.30 „Mo-
ralność pani Dulskiej”.

Niedziela, 3. marca, o godz. 7.30 „Mu-
rzyn warszawski”.

Poniedziałek, 4. marca o godz. 7.30 w.
„Murzyn warszawski”.

Wtorek, 5. marca, o godz. 7.30 wiecz.
„Murzyn warszawski”.

Najbliższą premierą Teatru Małego bę-
dzie nigdzie jeszcze dotąd niegrana arcy-
zabawna farsa J. Krzewińskiego „Nor-
przedślubna”, która ukaże się już w przy-
szłym tygodniu, poprzedzona jeszcze pa-
romą ostatniemi przedstawieniami „Mu-
rzyma warszawskiego” ustępującego w
pełni powodzenia z repertuaru.

J. S. Bacha, Passja, według ewangelji
Św. Jana, genialne arcydzieło literatury
muzycznej, wykonane zostanie dziś w
niedzielę. Partje solowe śpiewane będą
przez słynny Kwartet wokalny, który na
piątkowym koncercie ogólny wywołał za-
chwył. Ze względu na monumentalne roz-
miary dzieła, koncert rozpocznie się
punktualnie o godz. 11.30 przedpołu-
dnem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Lon Chaney „Maska śmie-
chu”.

CHIMERA: „Szkarłatne róże i czer-
wone usta”.

FATAMORGANA: „Powrót z niewoli”.

GRAŻYNA: „Za murami haremu”.

CASINO: „Czarna Natasza”.

COLOSSEUM: „Max królem cyrkow-
ców” oraz „Szczęście u kobiet”.

KOPERNIK: „Trujące usta”.

LEW: „Adjutant” (Zamach na Cara).

LUNA: „Braterstwo krwi”.

MARYSIENKA: „Trujące usta”.

OAZA: „Nieświadomione dziewczęta”.

PALACE: „Dama pod maską”.

PAN: „Przedwiośnie”.

PASAZ: „Harry Peel”.

PROMIEN: „Cyrk Wolfsona”.

UCIECHA: „W kajdanach”.

**WIELKI PORANEK KABARETO-
WO-FILMOWY.** W niedzielę dnia 3.
marca 1929 o godzinie 12. w południe
odbędzie się staraniem KLUBU SPOR-
TOWEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ

KINO
„LEW”

ADJUTANT (Zamach na Cara)

W głównej
rolu
IWAN MOZZUCHIN

Z powodu wielkich kosztów filmu zniżki nieważne

CO MOŻE NEMO.

A k o r d.

Wiesz wszystko o mnie — więc cóż mnie obroni,
Gdy jest bezbronny wobec Twoich oczu?
Ty duszę moją widzisz jak w przeźroczu.
Ty serce moje trzymasz jak na dłoni.
Choćbym chciał ukryć się w tajemnic toni.
Wiesz wszystko o mnie — więc cóż mnie obroni.
Gdy jest bezbronny wobec Twoich oczu.
Pod twoim znakiem dzień mi się zaczyna,
Zasypiam z twoją wizją pod powieką.
Czy jesteś przy mnie, czy jesteś daleko.
Pod twoją ręką gnę się tak jak trzcina.
Twoją jest każda żywota godzina.
Pod twoim znakiem dzień mi się zaczyna,
Zasypiam z twoją wizją pod powieką.

we Lwowie, w sali kina „Palace”,
wielki poranek kabaretowo-filmowy,
na którym wyświetlony zostanie
nieodwołalnie po raz ostani nie-
śmiertelne arcydzieło TOLSTOJA w 12
aktach p. t.: „ZMARTWYCHWSTA-
NIE” z uroczą DOLORES DEL RIO.
Ponadto dwie doborowe komedje i ty-
godnik aktualności.

Jako uzupełnienie programu wy-
stąpi najlepszy polski komik-humory-
sta Henio Domański, następnie słynne
trio taneczne Muray (znane z wystę-
pów w lwows. Casino de Paris) oraz
światowej sławy tupa akrobatyczna
Węglowskich (6 osób).

Dochód przeznaczony na cele o-
światowo-sportowe P. P.

Bilety już do nabycia przy kasach
kinoteatru „Palace”.

KINO „LEW”. Dziś w niedzielę PO-
RANEK o godz. 11.30 p. t.
„ADJUTANT” (ZAMACH NA CARA).
W głównej roli: IWAN MOZZUCHIN.

KABARET I BAR
„WARSZAWA”
Dziś FIVE-O-CLOCK z Do-
mańskim, Sirenella, Trio
Muray na czele.

Staraniem Ligi Katol. przy parafii
Św. Andrzeja odbędzie się w niedzielę
dnia 3. bm. w Teatrze Wielkim Akade-
mija Papińska. Czysty dochód przeznaco-
ny na cele misyjne. Początek punktual-
nie o godz. 12-tej w południe.

Początek propagatorka czynów miłoś-
dzia. Znakomity recytator polski p. Cze-
staw Krzyżanowski podczas ostatniego
swego tournée artystycznego zyskał nie-
zwykle zaiste dowód uznania, wyrażają-
cy się nie w kwiatkach i oklaskach, ale w
dobrym uczynku. Mianowicie jedna z u-
czestniczek tych pięknych wieczorów poe-
zji p. S. K. w podzięk za odniesione wra-
żenia nadesłała na jego ręce 10 zł. na ja-
kiś cel humanitarny. Kwotę tę p. Cze-
staw Krzyżanowski za pośrednictwem naszej
redakcji przeznacza na składkę dla „Mat-
ki po zmartym Obroncy Lwowa”.

Z Koła lwowskiego T. N. S. W. Na
walnem zgromadzeniu ukończył się
nowy zarząd Koła: Dr. Zdzisław Żygul-
ski prezes, dyr. Jan Szytł, Jadwiga Dian-
niowa wiceprezesi, prof. Kaj. Golezewski
skarbnik, prof. Wł. Zgodziński sekretarz,
kol. Urszula Lachowska zast. sekretarza,
prof. Piotr Urban gospodarz. Ponadto
weszli w skład zarządu delegaci poszcze-
gólnych zakładów w liczbie 18.

Informacyjne biuro kolejowe zostało
otwarte przy urzędzie ruchu na dworcu
głównym i ma telefon nr. 32-14. Odląd
urz. ruchu nie będzie udzielał żadnych
informacji, po które należy się zwracać
wprost do biura informacyjnego.

Biurow Związku Abonentów telefonicz-
nych (ul. Friedrichów 10., nr. telef. 63-34)
urzęduje codziennie, z wyjątkiem nie-
dziel i świąt, od godz. 11 do 13, udziela
informacji w sprawach telefonów oraz
przyjmuje zażalenia na funkcjonowanie
telefonów. Biuro przesyła natychmiast za-
żalenia do Centrali telefonicznej celem
ich skrupulatnego zbadania i niezwłocz-
nej naprawy wadliwie funkcjonujących
aparatów. Wszystkie zażalenia, przesłane
przez Związek do Centrali, są natych-
miast załatwiane.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bie-
żący tydzień: W czwartek, 7. bm. Począ-
tek o godz. 20-tej Wielki recital fortepia-
nowy Józefa Śliwińskiego. Bilety do na-
bycia w sekretariacie Kasyna i Koła lit.
art.

Pol. Tow. Politechniczne zawiadamia
wszystkich członków, że w środę dnia 6. bm.
wygłosi odczyt p. dyrektor inż. Józef
Truchnik p. t. „Postęp prac przy meliora-
cji Polesia”.

Pol. Tow. Politechniczne zaprasza
wszystkich członków do wzięcia jak najlicz-
niejszego udziału w obrzędzie pogrzebo-
wym swego długoletniego, wielce zasłu-
żonego członka śp. inż. Aleksandra Wier-
skiego, który odbędzie się dnia 3. bm.
w niedzielę o godz. 14-tej z domu za-
chwy przy ul. Strzała 2. (boczna Issako-
wicz).

Izba rzemieślnicza zwraca uwagę rze-
mieślnikom swego okręgu, że na Powsze-
hnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w
wieloletniej rzemieślniczym ma być insta-
lowane kino, które będzie wyświetlało
oklady pojedynczych rzemieślników. Ze
względów na doniosłość tej imprezy dla
życia rzemieślniczego, Izba rzemieślni-
cza chciałaby, by jak największa ilość
właścicieli warsztatów rzemieślniczych
skorzystała z tego rodzaju bardzo czo-
wej reklamy i uprasza rzemieślników
by zechcieli swe zgłoszenia przesyłać pod
adresem: Izba rzemieślnicza, Lwów, ul.
Kościełna 8.

(-) Spęd byłda we Lwowie. Na central-
ną targowicę spędzono od dnia 23. lutego
do 2. marca br. 35 wołów, 19 buhajów, 9
szt. jałowików, 680 cieląt i 110 koni. Ce-
ny płacono jak w ubiegłym tygodniu.

(-) Do Zakładu dla głuchoniemych
we Lwowie włamali się w ubiegłej nocy nie-
znani sprawcy, skąd skradli na szkodę
zajętych tam Tekli Popczyńskiej i Marii
Słoniny większą ilość bielizny. Powiado-
miony o tem komisariat dzielnicowy po-
licji wdrożył dochodzenia.

(-) Wczoraj aresztowano Jakóba Na-
dla, wielokrotnie karanego osobnika, bez
stałego miejsca zamieszkania, jako po-
szukiwanego przez wydział śledczy za
kradzież i oszustwo na szkodę Józefa
Góskowej zamieszkałej w Starem Siole.

(-) Sprzeniewierzona maszyna do szy-
cia. W wydziale śledczym P. P. zgłosiła
firma „Singer Sewing Machine Compag-
ne” przy ul. L. Sapiehy 7. sprzeniewie-
rzenie maszyny do szycia przez Wilhel-
ma i Sabinę Stahlów na szkodę tej firmy.
Policja zarządziła śledztwo.

(-) Inż. Feliks Baldwin-Bamut miał
wczoraj w czasie jazdy tramwajem Nr.
4. niemila przygodę. Jakiś spryciarz w
drodę skradł mu z kieszeni portmonet-
kę z pieniędzmi i odznakę Związku ofi-

Kaiserakarmelk
Piersionke
z 3 Jodłami

Wytwarzane całkowicie w kraju.

Przez 40 lat wypróbowany n'eza-
wodnie skut. u. a. v. preparat!
Znakomity środek ochronny organów
oddechowych!

Zarazem jest to środek wytwarza-
jący krew i pobudzający apetyt.
Prawdziwy tylko z marką ochronną
„3 JODŁY”

Do nabycia we wszystkich aptekach
i drog. i tam, gdzie reklama wi-
doczna.

Z kar, katury politycznej.

DELEGACI STANÓW ZJED. NA KON-
FERENCJI REPARACYJNEJ



Owen-Young.



Pierpont Morgan

cerów rezerwy. Gdy poszkodowany spo-
strzegł kradzież, kieszonkowca już nie
było.

**Wesoła wiadomość dla miłośniczek
i miłośników** chlubnie znanego ze
swego cudownego działania kremu do
twarzy i rąk KWIAT ŚNIEŻNY, który
obecnie na międzynarodowej wystawie
w Paryżu został odznaczony najwyż-
szą nagrodą i złotym medalem za
szlachetną jakość. Krem ten został
obecnie wypuszczony na rynek w tu-
bach ekonomicznych podwójnej wiel-
kości i jest już wszędzie do nabycia.
2015-3

Do liściowych serc naszych Czyteln-
ków zwraca się 80-letnia starszka, po-
zostająca bez środków do życia. Datki
przyjmuje Administracja dla „A. F.”

Z błagalną prośbą udaje się uboga
starszka lat 67 licząca, kaleka na nogi
do serc liściowych państw o udzielenie
pomocy doraźnej, żeby się mogła ochro-
nić od głodowej śmierci. Datki do Admi-
nistracji dla „Wiktarii”

GIEŁDY.**GIEŁDA LWÓWSKA.**

Lwów, 1. marca.
Gazy wschodnie 22.50, 23.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1. marca.
Na giełdzie bez obrotów, poza giełdą transakcje w życie i owsie.
Tendencja utrzymana, dla owsa nieco słabsza, aspośnienie silne.
Kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 112 3/4, 5-prc. pożyczka dolarowa 96, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kasaowa 122 5/8, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 1/2, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 102, 10-prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obli. Bku Gosp. Kraj. 94. Te same 7-prc. 83 1/4.

Waluty i dewizy. Holandia 356.22, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Szwajcaria 171.12 1/4, Budapeszt 155.02.

Warszawa, 2. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 176 1/4, Bank Zw. Sp. Zar. 35, Częstochowa 42 i pół, Waw. Tow. Cukr. 45, Firley 53 i pół, Żywiec 3/4, Cegielski 41, Mollatow 30, Norb. 185 i pół, Ostrowiec 104, Stalowiec 33, Haberbusch 225.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 1/4, Londyn 25.23 1/8, Nowy Jork 6.19.97 i pół, Belgia 72.22 i pół, Włochy 27.23 i pół, Hiszpania 79.30, Holandia 208.35, Berlin 123.38, Wiedeń 79.07 i pół, Sztokholm 138.92 i pół, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.65, Szwajcaria 3.75 1/4, Praga 15.40 1/4, Warszawa 58.35, Budapeszt 90.65 i pół, Białogard 9, 12 3/4, Ateny 6.78 i pół, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 2. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.45, Belgrad 12.46 1/8, Berlin 168.54, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.8 1/4, Bukareszt 4.22, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.47 1/4, Madryt 108.60, Mediolan 37.21, Nowy Jork 710.15, Oslo 189.40, Paryż 27.74 i pół, Praga 21.03 1/8, Szwajcaria 5.11.35, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.89 1/4, Zurych 136.55, Amerykańskie 708, Niemieckie 168.45, Jugosłowiańskie 12.40 i pół, Polskie 80.08, Czeskie 21.05, Węgierskie 123.92, Szwajcarskie 136.20, Angielskie 94.41 3/4, Renta majowa 0.90, Renta lutowa 0.90, Bankverein 24.95, Bodenkredit 109, Kreditanstalt 58.70, Anglobank 26.10, Kompass 15.70, Laenderbank 32, Merkury 21.30, Kolej państw. 1.172, Zivnostenska 1.41, Austr. kolej państw. 4.60, Kolej polna 12, Alpin 39.50, Beng u. Hutten 954, Krupp 11.50, Poldi Huette 197 1/4, Prager Eisen 480 i pół, Skoda 347.50, Fanto 5.90, Karpaty 10.65, Galicja 52.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 2. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.25, Holandia 12.11 5/8, Francja 124.22, Belgia 34.94, Włochy 92.64, Niemcy 20.44 7/8, Szwajcaria 25.23 1/4, Hiszpania 31.87, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.16 1/4, Norwegia 18.19 5/8, Portugalia 109.12, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Budapeszt 27.85, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.28.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 2. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.21, Nowy Jork 25.60, Belgia 355.75, Hiszpania 390.00, Włochy 134.00, Szwajcaria 492.25, Danja 632.25, Holandia 10.25.00, Norwegia 682.75, Szwecja 684.00, Praga 75.95, Rumunia 15.25, Niemcy 607.50, Wiedeń 359.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 3. marca.
Tendencja spokojna, obrót średni, tylko w dolarach.
Dol. ameryk. 8.87—8.87 i pół, dol. kanad. 8.79—8.80.

Kącik radiowy.**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH**

Niedziela, 3. marca 1929.

Warszawa 13.55 Koncert z Filharmonii warszawskiej, 18.20 Audycja literacko-muzyczna, Adam Mickiewicz w słowie i pieśni, 20.45 Koncert popularny, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 31.4 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej, 20.00 Transmisja hejnału z wioły Marjańskiej, 20.45 Koncert wieczorny poświęcony muzyce wokalnej.

Oryginalne zawody kobiece.

JEDEN WŁOS NA TYDZIEŃ. — SUKNIE DLA ZWIERZĄT. — WESOŁE POGRZEBY.

Nowy Jork, w marcu.

(p) Dawno minęły te czasy, gdy można było wyraźnie rozgraniczyć sposoby zarabkowania kobiety od tych zawodów, którym poświęcili się wyłącznie mężczyźni. Spotykamy dzisiaj kobiety przyodżiane w ciężki kostium nurka i poszukujące zatopionych skarbów na dnie morza, młode dziewczyny zajmują się zawodowo ujeżdżaniem dzikich koni, są już kapitanowie okrętów, wydający rozkazy w zgrabnej granatowej spódniczce.

Są jednak zawody uprawiane przez kobiety, a wywołujące zdziwienie nie dlatego, że oddaje im się płeć piękna, lecz dla swego dziwnego nieraz charakteru. Zamieszkuje np. w Chicago miss Glover, która tylko dzięki staromodnemu obyczajowi zdobywa swój powszedni chleb: dostarcza ona mianowicie pewnej fabryce cementu swych długich włosów. Laboratorium tej fabryki wymaga od niej dla pewnego rodzaju fizykochemicznej próby co tydzień jednego włosa długości około 50 centymetrów. Miss Glover chętnie przyszydziłaby się na modną garsonkę, ale pozbawiłoby ją to odrązu posady.

Inna amerykanka zajmuje się

pospolitą cprawdą wśród kobiet krawieczyzną, ale klientela jej jest tak różna od zwykłej, że czyni z jej zajęcia coś zupełnie wyjątkowego. Kreationy wychodzące z zarządzanej przez nią pracowni, przeznaczone są głównie dla słoni, wielbłądów i innych czworonogów które w tych modnych toaletach prezentują się w rozmaitych cyrkach.

Panna Dora Adams z Waszyngtonu wyspecjalizowała się w pewnej wynalazionej przez siebie sztuce. Na pokrytym lekką warstwą maki suknie rysuje ona przy pomocy kieszki od elektrycznego odkurzacza, portrety najrozmaitszych znakomitości i inne rysunki. Angażowana ona jest obecnie przez rozmaite przedsiębiorstwa filmowe i zbija majątek.

Pani Stokes w Nowym Jorku oddała się innej i bardziej ponurej specjalności: prowadzi ona wielki dom pogrzebowy i potrafiła w to smutne przedsiębiorstwo wnieść tyle milego i nieznanego urozmaiceń, że jej błękitnego lub różowego koloru trumny, jej wesole karawany i inne upiększenia cieszą się co raz bardziej rosnącym powodzeniem.

Kwartet wokalny z Gorlic. W programie: Moniuszko, Gali, Czerepnin i inni. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon”.

Poznań 336 19.15 Recital wokalny w wykonaniu prof. W. Malawskiego, prof. Łukasiewicz (akomp.). W programie: Ożajkowski, Grieg i inni. 20.45 Audycja wokalna w wykonaniu p. Wandy Igielskiej (sopran).

Katowice 416 16.00 Koncert popularny, 19.20 M. Gawel wykona na harmonijkach ustnych szereg melodii swojskich. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja”.

Wilno 455 20.00 „Kukulka wileńska” (Tygodnik humorystyczny). 20.25 Muzyka z płyt gramofonowych.

Wrocław 321 18.30 „Rapsodia węgierska” lekki koncert radioteatru. 20.15 „Serenada włoska” koncert popularny radioteatru. W programie muzyka Rossiniego, Pucciniego, Becciego i innych.

Lipsk 361 20.00 Wieczór Wagnerowski. W programie aria z op. „Loehngrin”, uweri. z „Śpiewacy norymberscy”, aria z op. „Welkinia” i in.

Tuliza 382 20.30 Fragmenty z opery „Wenther” Masseneta, następnie „Grota Fingala” Mendelssohna.

Hamburg 391 20.00 „Róża Stambulu” operetka w 3 aktach Leo Falla.

Rzym 443 20.45 „Dziwczę Zachodu” opera w 3 aktach Pucciniego.

Langenberg 462 20.10 „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach Lehara.

Wiedeń 519 18.05 Muzyka kameralna. 21.30 Koncert orkiestry Werba. Muzyka lekka.

Poniedziałek, 4. marca 1929.

Warszawa 1385 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki tanecznej, 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

Kraków 314 17.00 Odczyt p. t. Argentyna jako teren polski ego wychodźstwa zamorskiego. Dr. J. Włodek b. konsul R. P. 17.55 Transmisja muzyki lekkiej. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi do Warszawy, Wiednia i Berlina.

Poznań 336 17.55 Koncert sekcji Rady poznańskiej. W programie Gluck, Boccherini i inni. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi (transmisja z Warszawy).

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert popularny Wanda Zamorska, śpiew.

Wilno 455 17.10 Koncert radioteatru. 19.25 Muzyka gramofonowa, 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi (transmisja z Warszawy).

Wrocław 321 20.35 Wesoły program. 21.00 Schubertowska muzyka kameralna.

Praga 343 16.30 Koncert muzyki czeskiej. 20.30 Koncert międzynarodowy. W programie: Suk, Dvorak, Stepan, Fibich, Novak i Jirak.

Lipsk 361 20.00 Wesoły wieczór, 21.30 „Der Mann der nie genug hat” autorytacja J. Ratoneka. 22.20 Muzyka lekka i taneczna.

Sztutgart 374 20.15 „Uprowadzenie z Seraju” opera komiczna w 3 aktach Mozarta.

Tuliza 382 20.30 Muzyka operowa, 21.00 Muzyka lekka.

Frankfurt 421 20.15 Koncert symfoniczny. II. wieczór Wagnerowski wykona radioteatru.

Bzów 443 17.30 Transmisja z Accademia Filarmonica. Koncert pianisty Biśmutycki lekkiej i inscenizacja.

Wiedeń 519 20.05 Koncert Ervki Rokity i F. Rosenhalla. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczyśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa”.

OGŁOSZENIA.**POMOC LEKARSKA.**

B. Lekarz Szpitali Wiedeńskich

Dr. Artur WALKER

w chorobach chirurg. i kobiecych
przyjmuje od 3—5

Instytut helio-termo-elektro-leczniczy.
Lampa kwarcowa, Solux, Diatermia,
Faradyzacja, Galwanizacja, Masaże
wibracyjne itp.
Lwów, Rutowskiego 10, Telefon 51—09.
1531

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych

Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjański 10/11 p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.
Poczekalnie separatkowe. 630-10

Spec. chor. skór. wener. i kosmetyki

Dr. Roman Dolnicki

ord. 3—6, ul. Głęboka 10. parter.
Lampa kwarcowa, diatermia. 1453

Specjalistka chor. skór. i wenerycznych
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.

Dr. FRISCH-SAWICKA

ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11.
Telefon 55—20. 1390-4

Specjalistka chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki

Dr. Laura Füllenbaum

b. sekund. klinik wiedz. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł.
Słowackiego 3. 834

W CHOROBAH CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Dr. Zygmunt Wachmann

b. długoletni operator chirurg. i ginekolog. kliniki we Wiedniu, ord. 3—5.
Lwów, Zyblikiewicza 5. Tel. 70—45.
PIERWSZA POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wiedz. i lwowski.

ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

DO RYGOROZÓW i egzaminów prawniczych nowego i starego typu przygotowują siły fachowe. Strzelecka 10/I. drzwi 5. 2021

NOWE KURSA gimnastyki zdrowotno-rytmicznej pod kierownictwem dypl. nauczycielki szkoły Dory Menzler (system Mensiediek) dla pań i dzieci rozpoczynamy z dniem 1. marca. Dla pań pracujących specjalne wieczorowe kursy i zniżki. Zgłoszenia we wtorki i czwartki od 17—19, w sali ul. Piłsudskiego 16 II p. Tel. 59—37. 1975

KONSPONDENCA.
12 groszy za wyraz.

ROMEK! Przyjdź natychmiast. Choroba. Sytuacja groźna. Janek. 2011-2

MIESZKANIA, BAŁEY.
10 groszy za wyraz.

3 POKOJE z kuchnią ulica Tarnowskiego, pełny komfort, niski czynsz zamienię na 4 pokoje w śródmieściu. Zgłoszenia Tarnowskiego 28. I. p. między 3—4. 2010

LETNISKO Mikuliczyn. Do wynajęcia na sezon letni pierwszorzędny lokal restauracyjno-kawiarniany wraz z koncesją. Położenie w centrum. Warunki korzystne. Zgłoszenie: L. Schorr, Mikuliczyn. 2006

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoi na biuro przy ul. Gródeckiej lub w okolicy tejże. Władomść do firmy J. Starkmann, Gródecka 47. 1985

ZGUBIONO, ZGUBIONO
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Terpycz Mikołaj ur. w Międzybrodziu, wydaną przez P. K. U. Stryj. 1614-2

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko szereg. Moses Maryl, ur. w roku 1897, zamieszkały w Drohobycz, wydaną przez P. K. U. Stryj. 1981-2

RYBA na POST „DORSZE” wlg. zł. 3 80

mrożone

po cca
handel

A. SZKOWRONA, KOPERNIKA 3.

Również mrożone sandacze i okoni, duńskie.
Łososie, Węgorze i inne konserwy rybne.

SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny!

Elegancki!

Od 20 lu. ego 14 DNI BIAŁYCH! Do 6 marca

CENY ZNIŻONE OD 20% DO 40%

Ręczniki z metra domowe	1.15	Madap.	2.20
Ręczniki pikowe i damast.	1.60	Perkalina kol.	3.25
Ręczniki kąpielowe	2.40	Opal 100, szer.	3.50
Damast na pierzyny	6.00	Obrusowe z m.	4.90
Damast na poduszki	4.20	Obrusy odpas.	6.50
Weba na poduszki	2.00	Oxford na fart	1.30
Zefiry	1.70	Prześcieradłowe	2.70
Płótna	1.50	Firanki z m.	1.00
Dymka	1.65	Oxford na koszul.	1.20

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, LWÓW, HALICKA 15.

Wszystkie towary po cenach niższych. Zamówienia odwrotnie pocztą za zaliczką

MATRYMONIALNE.

12 groszy za wtyrak.

NAUCZYCIEL, wdowiec, Polak, lat 38, właściciel gospodarstwa wiejskiego, z pięcioletnią miłą córeczką, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35, o nieprzeciętnym charakterze, zdrową, energiczną, lubiącą gospodarstwo wieś. Odpowiedni posag pożądanym, lecz niekoniecznym. Kuleżanki — pierwszeństwo. Nieanonimowe zgłoszenia do 18. marca z fotografią, zwrot której ręczę słowem honoru, do Administracji pod „Przyszłość”. 2009

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wtyrak.

DLUGOLETNI rzadca w większych majątkach z pierwszorzędniemi referencjami poszukuje z powodu parcelowania folwarku, posadę z dniem 1. kwietnia. Zgłoszenie: Margulies, biuro dzienników Podhajce. 1932

Humor.



W Nowym Jorku.

— Dobrze sąsiadko, schodzę na dół i za dwie godziny już będę u pani!

KRAWCZYNI, siła pierwszorzędna, poleca się do domów prywatnych we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe listy pod „Alfa” do Administracji. 2013-2

TECHNIK dentystyczny, pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Tepper, Stryl, Rynek. 1983-3

EMERYT komisarz w sile wieku obejmie natychmiast lub od 1. kwietnia posadę samoistnego zarządcy folwarku, kontrolora księgowego, kasjera gospodarczego i t. p. Zgłoszenia do Admin. pod „Komisarz”. 1812-10

EMERYTOWANY urzędnik skarbowy poszukuje zarządu realności, wyręczy w spłacaniu danin rządowych, utrzyma w ewidencji terminy wpłat, składania zeznań, zajmie się czynnościami związanymi z badaniem tabuli za minimalnym wynagrodzeniem. Listy do Administracji „Gazety Porannej” pod „Urzędnik”. 1994-2

WOLNE POSADY.

10 groszy za wtyrak.

KASJERKA

rutynowana z bardzo dobrimi referencjami, Polka, wyznania rzym.-kat., ze stanem przyjętą od zaraz do dużego sklepu samochodowego. Wymagane pisanie na maszynie. Oferty z podaniem dokładnego życiorysu, oraz referencjami skierować do Biura Ogłoszeń „Postęp”, Romanowicza 10, pod szyfrą „Kasjerka A.” 1980

WOŹNICA z dobrimi świadectwami ze stanem zaraz przyjętą. Zgłoszenia: Kuczyński, Działyńskich 7. 2003-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kucpiek, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfi, grafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Zgłoszenia: prospektów. 1970-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazująco wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

ADWOKAT KLAFTEN, Mosty wielkie, poszukuje od zaraz lub od 1. kwietnia rutynowanego koncypienta. 1943-3



ŚNIADANIE.

spożywane przed rozpoczęciem całodzienniej pracy zasługuje na specjalną uwagę, jako pierwsze przyjmowane przez nas rano pożywienie. Wypoczęty organizm powinien otrzymać taki pokarm, który zdoła go uczynić silnym i energicznym na cały dzień.

OVOMALTINE

dzięki swej wysokiej wartości dietetycznej i niezrównanej sile odżywczej znakomicie odpowiada temu zadaniu. Filiżanka Ovomaltine'y, przyjęta na pierwsze śniadanie, pozwoli każdemu przetrwać bez zmęczenia całodzienną pracę.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, T. A. BERN
(Szwajcaria)

Proby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kuono-sprzedaż will, parcel, dzierżaw sjonatów. 1973-3

SKROMNA panna ze szcieniem potrzebna do 3-letniej dziewczynki. Wiadomość: Apteka Bannera, Stanisławów, Wolczyńska 55. 1992-2

FIRMA warszawska poszukuje dobru prezentujących się, wymownych, inteligentnych, energicznych panów do pracy we Lwowie, jako sprzedawców. Osoby biste zgłoszenia: Biuro techniczne, Lindego 8, niedziela 3. marca godz. 4—5 pop. 2004

DOBRNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wtyrak.

FORTEPIAN mahonjowy z angielską mechaniką 7½ oktav, prawie nowy okazujnie sprzeda „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 1918-2

RADIOODBIORNIK! Oryginalny, nowy pięciolampowy „Radione”, odbiera fale od 20—2000 m, bez zmiany cewek. Sprzedam wraz — lub bez — akumulatorów, głośnika, ustawienia. Kolesza Sykstuska, dziesięć. 1995

FORTEPIAN wiedeński z płytą metalową, ton silny, przyjemny, w znakomitym stanie za 2.000 zł. sprzedam. Hana Pilsudskiego 21. l. p. 1949-5

SPRZEDAM dwie maszyny do cicia papieru Pl. Dąbrowskiego 8.

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

PODRABIAM pończochy, łapie oczka, przyjmuję zamówienia na nowe, ul. Kosynierska 11. (boczna Kadeckiej). 2014

PRACOWNIA Trykotarska, Legionów 3. wykonuje i przerabia do 2 dni garsonki, pulowery, żakiety, podrabia pończochy i łapie oczka. 2012

INSTYTUT Kosmetyczno-Fryzjerski, Berły Thiel, pl. Trybunalski 1. l. p. Telefon 554-86. Ostatnie nowości z zakresu kosmetyki, okłady odmładz., maseczki gorące przeciw zmarszczkom, przyprawianie sztucznych rzęs — farbowanie brwi na stałe, farbowanie włosów Henną — ondulacja wodna, najnowsze fryzury, manicure. 2007

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio Borkowska, Ber nardyński 12. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 2020

PIANINA FOERSTERA nadeszły. Kappy, Stanisławów. 1958

AKCJONARJUSZE lwowskiego Banku hipotecznego tudzież Chodorowa, podajcie natychmiast swoje adresy „Gazecie Społecznej”, Lwów, Pelczyńska, dla zbiorowej obrony na zwołanych walnych zgromadzeniach. 1999

ZAKOPANE willa „Wiktoria” na drodze do Sanator, naucz. poleca pokoje z całym utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

Za gotówkę MEBLE na spłatę wszelkiego rodzaju sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję
FAMETA Spółka zogr. odp.
FABRYKA MEBLI
Lwów, Krasickich 18 a. Tel. 52-43, 31-83.

Najrozmaitsze pantofle i papucze poleca i wykonuje na zamówienia
FABRYKA PANTOFELI
Lwów, ul. Wronowska 4.
(boczna Kopernika) telefon 59-88.

Sukna, Kamgarny, Kocy, Koldry, Płótna, Obuwie. - Gotowa i do miary **Odzież męska, damska i dla** księży poleca na spłaty:
„RODOHAN” Lwów, Rynek 43. Tel. 15-70.

Nowość!

WAŻNE DLA AUTOMOBILISTÓW!
Patenty międzynarodowe firmy:
„The London Motor Supplies Co, London Road Twickenham-Middlesex”,
„Noekflinder” słuchawki do badania błędów motoru, cena zł. 35.—
„Hotsparks” aparaty ułatwiające start w zimie, komplet zł. 15.—
„Plug-tester” do sprawdzania świec, magnetów i inst. elektr. komplet zł. 22.—
Zamówienia przyjmuje firma „ARWID” Dom Handlowy w Warszawie, Oddział we Lwowie, ul. Mikołaja 17. 1889

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) w tekście (kronika, roszczenia) 55 gr., za

POMPY turbinowe patent. VOGEL dla wszelkich celów i wydajności

POMPY automatyczne
POMPY głębokich wierceń
POMPY do zasilania kotłów
POMPY pożarnicze dla gmin i fabryk

Zastępstwo na Małopolskę Wschod.
Inż. O. Piotrowski Lwów, Pilsudskiego 11

NA 6-CIU MIESIĘCZNE SŁUTY!
FRENCH DAMSKIE I MĘSKIE, — ULKARIA GOŁOWE I NA MIARĘ
Z NAJLEPSZYCH BIELSKICH MATERIAŁÓW polska
KRAJOWY — — A LA 6) Lwów, Pas. Mik. lačna
KŁAD OD IEZY
Uwaga na filmę LAND. Sp zedaż na I piętrze, na p zeciw składa f. rb Mkola-cha. Udz elamy równ cz ulg PT. Urzędnikom z prowincji

Każdemu bez poręki
sprzedaje **„KA-TE”** UL. SOBIESKIEGO 12
firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-33.

MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMI-
NOWE SPŁATY.

ŁÓŻKO
po owe
„Patent”
z materacem minimum miejsca zaj-
mujące 30 zł.
Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka
ZAKS, Lwów, Łuczakowska 132.



NIE ZDOŁAJĄ GO STRAWIĆ.
Walka z prohibicją staje się w Ameryce coraz bardziej istnym trudem syzyfowym. Mimo najenergiczniejszych zarządzeń fala alkoholu coraz bardziej zalewa drogą kontrabandy Stany Zjednoczone. To też trudno przypuścić, aby nawet ostatni projekt amerykański, zmierzający do wyznaczenia 25 milionów dol. rocznie na powiększenie budżetu walki prohibicyjnej, odniósł jakikolwiek wydatny rezultat. Społeczeństwo amerykańskie zajmuje w tej sprawie stanowisko wręcz oporne, co zostało właśnie przedstawione w powyższej karykaturze, zaczerpniętej z jednego z dzienników amerykańskich.

wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

Inserujcie w
Gazecie
Porannej

!! Miód !!

Prawdziwy pszczelny z własnych pasiek Karpacki na grype, kaszel, płuca i serce do naczynia 6 zł. za 1 kg., z naczyniem 7 zł. za 1 kg. Lipowy, akacjowy na żółdek do naczynia 4 zł. za 1 kg., z naczyniem 5 zł. za 1 kg. Podolski hreczany do pieczywa do naczynia 3 zł. za 1 kg., z naczyniem 4 zł. za 1 kg.
Miód w tubkach po 1 zł. — Nowość
Pierniki na miodzie i żółtkach „PSZCZOŁA”
Spółdzielnia Pszczelarzy, Lwów, ul. Kopernika 1. 20. w podwórzu na lewo, I. piętro. Sklep otwarty od 9—1-ej, 3—7-ej.

TRADYCYJNY
TANI TYDZIEŃ
BIELIZNY DAMSKIEJ
od naskromniejszej do najwykwintniejszej urząda od 4. MARCA po cenach ZNACZNIE ZNIŻONYCH
Fa: PILPES - LWÓW - LOMÓW 7.
Przy zakupie od zł. 20 każdy otrzyma UPGMINEK



Konkuruje nie tylko cenami lecz towarem doborowym.
Otomany 55 zł., Fotele do składania 48 zł., Materace 33 zł.
Łóżka patentowe, Narzuty, Kapy i t. p. poleca **E. HAGLER**
Lwów, Sobieskiego 21. Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.

Młoda matko,
wystrzeż się środków nieznanych a częstokroć s. kodliwych.
Jedynie
PUDER I MYDŁO
BEBE SZOFMANA
utrzymują w czystości i zdrowiu ciało dziecka.

Sprzedaj na dogodne spłaty!
Maszyny
do szycia
Gramofony
Rowery
W. rónki
m'eczne i części składowe tychże.
Przybory do krawiectwiny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malinowski i Ska
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁWA 1a.

L. 153/29/T. C.
KONKURS.
W Centrali T. O. M. jest do objęcia od 1. kwietnia 1929 posada starszego sekretarza-referenta, z uposażeniem VIII grupy urzędników państwowych, oraz posada wicesekretarki (biegłej stenotypistki) w X stopniu służbowym.
Ukwalifikowani (e) kandydaci (tki) o nieprzekroczonym 40-tym roku życia, obznajomieni (one) z administracją i pracą społeczną, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do Prezydium T. O. M., ul. Złota 10, do dnia 25. marca 1929. Zastrzega się służbę próbną do 3-ech miesięcy.
Lwów, dnia 20. lutego 1929.
Prezes Sądu Apelacyjnego i T. O. M.
Czerwiński m. p. 1848-3